

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 5/2006 (2171) Rok XLVIII 5.2.2006

Te Deum

170 LAT
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
WE FRANCJI



1,40€
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Msza św. w kościele św. Małdaleny w Paryżu (fot. P. Fedorowicz)

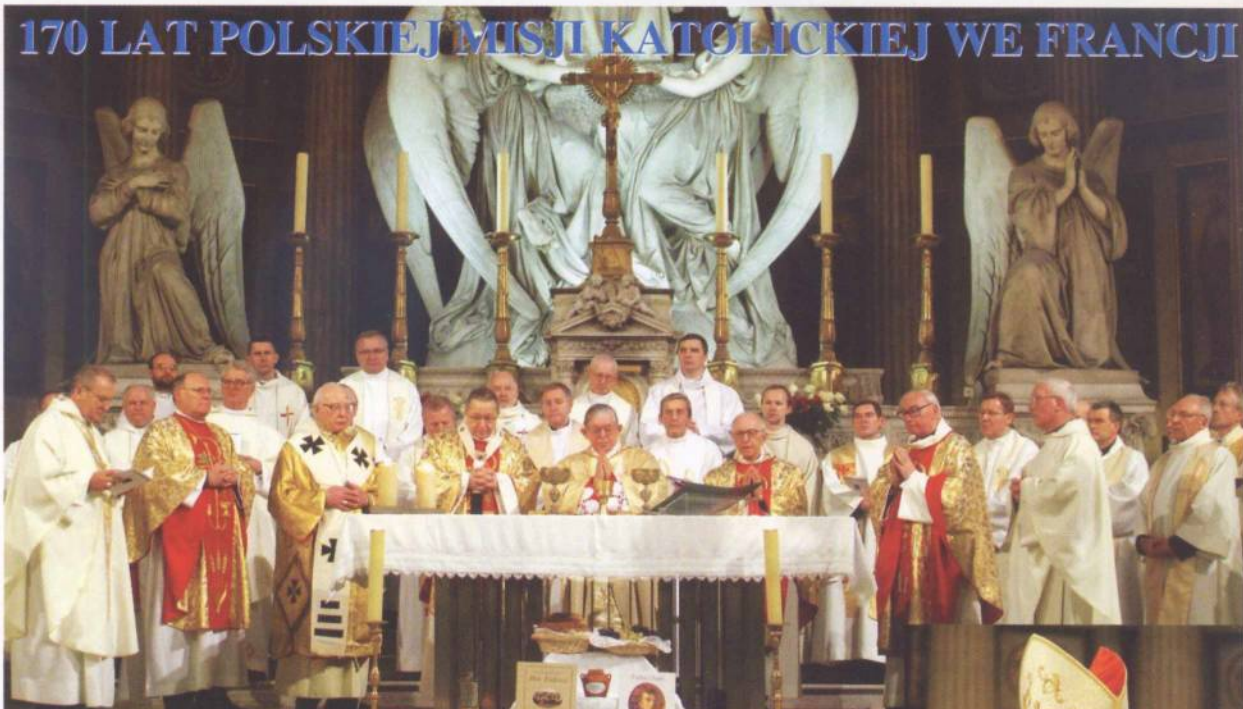


Księża polscy we Francji

uzupełnienie prezentacji z GK n 3/2006



170 LAT POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI



Uroczysta Msza św. w kościele św. Magdaleny w Paryżu (fot. P. Fedorowicz)

Program paryskich obchodów obejmował sympozjum nt. historii PMK we Francji, pod przewodnictwem jej rektora Ks. inf. Stanisława Jeża, uroczystą Mszę św. w kościele św. Magdaleny, Mszę św. w kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia

NMP. Odbyło się także spotkanie Prymasa Polski ze studującą w stolicy Francji polską młodzieżą oraz opłatkowe spotkanie z Polonią.



(fot. M. Köhler)



(fot. M. Köhler)



(fot. P. Fedorowicz)



(fot. P. Fedorowicz)



(fot. M. Köhler)



(fot. P. Fedorowicz)

Uroczystą Mszę św. w kościele św. Magdaleny (na którego parafialnym terenie leży polski kościół i gdzie miały miejsce m.in. pogrzeby Chopina i Mickiewicza), której przewodniczył Prymas Polski, koncelebrowali Nuncjusz Apostolski we Francji, Fortunato Baldelli, Arcybiskup Paryża, André Vingt-Trois, przybyły z Rzymu abp Szczepan Wesoły, bp Claude Schockert, przewodniczący komisji Episkopatu Francji ds. duszpasterstwa migrantów oraz Michał Hryncyszyn, ukraiński egzarcha apostolski we Francji. W obchodach wzięli także udział księża rektorzy PMK Anglii i Walii, Szkocji, Wiednia, a także krajów Beneluksu oraz wielu spośród 117 polskich księży pracujących we Francji.



(fot. P. Fedorowicz)



(fot. P. Fedorowicz)

AD MULTOS ANNOS!

Joanna Pietrzak-Thebault

Uroczystości, w jakich mieliśmy okazję uczestniczyć w sobotę i niedzielę (21 i 22 stycznia) w Paryżu, zdarzają się raz na 170 lat! Bo przecież tylko raz obchodzimy 170 urodziny. Rocznica ta była potrzebna. Potrzebna kilku sprawom: Abyśmy mogli się policzyć, zobaczyć, jak wielu nas jest, na co dzień rozproszonych po ulicach Paryża, przedmiejskich domkach i osiedlach, francuskich miastach większych i mniejszych, od tradycyjnie zamieszkanego przez emigrantów (dziś już w trzecim pokoleniu!) Nordu, po coraz chętniej wybierane przez zamożniejszych rodaków Lazurowe Wybrzeże, spotkać nierzadko po wielu latach - to raz. Przypomnieć sobie początki Misji (raz jeszcze omówione podczas specjalnej sesji), których korzenie sięgają czasów Wielkiej Emigracji. Początków wspomnianych podczas tych dwóch dni zresztą wielokrotnie, jako coś nadal żywego. Podczas tych dwóch dni okazywało się, że Misja jest „pamięcią żyjącą” - to dwa. Zastanowić nad naszą przyszłością, nad nowymi wyzwaniem, które stają zarówno przed Misją, jak przed każdym z nas - to trzy.

(fot. M. Świątkiewicz)



Pochodzące sprzed dwóch bodajże lat obliczenia mówią o liczbie ok. 100 tysięcy uczestniczących w niedzielnych Mszach świętych Polaków. Liczby te są jednak bardzo płynne, i dokładnie policzyć się nam trudno. Na pewno powiedzieć możemy, ilu jest księży (117), ile parafii (82), w ilu miejscach odprawiane są po polsku Msze św. (137). Liczby te powracały podczas sobotniej sesji w Ośrodku Przemienienia Pańskiego w XII dzielnicy Paryża. W sesji uczestniczyło blisko 200 osób, niektóre przyjechały z bardzo daleka, niektórzy uczestnicy mogli się przy tej okazji spotkać po 10 latach. Referaty ks. abpa Szczepana Wesołego, red. Jerzego Klechty i ks. infułata Stanisława Jeża zarysowały obraz historii emigracji we Francji, historii PMK, pokazały jej dzień dzisiejszy. I tego spodziewać mogli się wszyscy uczestnicy sesji. Niespodziewane, bo nie ujęte w programie, choć przecież przygotowane, były osobiste świadectwa przedstawicieli trzech pokoleń Polaków we Francji.

Ciąg dalszy na str. 8-9



(fot. J. Frankowski)

telegram o bólu

5 lutego 2005

Im człowiek jest starszy - tak ponad 50-tkę, im częściej zdarza mu się, że zamiast budzika rano budzi go ból stawów lub serca - tym jasniej uświadamia sobie, iż życie jest właściwie chroniczną, nieuleczalną chorobą istnienia. A może nawet, że teraz ta cała jego choroba musi mieć prawdziwy sens... który trzeba koniecznie rozpoznać, którego trzeba się uchwycić. I wówczas pozostaje tylko... próbować oswoić ból wątroby, okiełznać cierpienie duszy i przyzwyczaić do zamazanych - za okularami - kształtów tego świata. (P. O.)

HAMULCOWI REFORM

Marian Miszański

Zaraz po wyborach wytworzyła się w Polsce interesująca „sytuacja demokratyczna”. Prawo i Sprawiedliwość, zwycięzca wyborów (ale nie w takim stopniu, by miał za sobą parlamentarną większość), zaproponowało koalicję rządową Platformie Obywatelskiej. Wynikało to zarówno z logiki wyborczej (PO zdobyła „drugie miejsce” werdyktem wyborców), jak i z deklarowanej przez PO podczas kampanii wyborczej chęci dokonania pożądanych zmian ustrojowo-gospodarczych w kraju, co było zbieżne z reformatorskim programem PiS. Takiej koalicji oczekiwała też - i oczekuje nadal - zdecydowana większość opinii publicznej w Polsce.



Niestety, zaraz po wyborach PO zaczęła zachowywać się tak, jakby to ona wygrała wybory, domagając się dla siebie kluczowych resortów, w tym resortu spraw wewnętrznych, umożliwiającego m.in. kontrolę czystości życia publiczno-państwowego. Zrodziło to uzasadnione podejrzenie, że PO obawia się pozostawienia tych resortów zwycięskiemu PiS-owi... Są to podejrzenia o tyle uzasadnione, że za PO od dawna ciągnie się opinia, na jaką zapracowała sobie jeszcze w dawnym wcieleniu, jako Kongres Liberalno-Demokratyczny, nazywany potocznie „kongresem aferatów” z racji uwikłania jego działaczy w tzw. transformację ustrojową, czyli prywatyzację. W wyniku tej fatalnej prywatyzacji powstało wiele złodziejskich fortun i afer, a jeden z liderów dawnego KLD, były minister od „przekształceń własnościowych”, Janusz Lewandowski ma do dziś trwający proces o szkoldliwą dla państwa „prywatyzację” dużych przedsiębiorstw państwowych, które przeszły w ręce prywatne w sposób co najmniej „mało zrozumiały”...

Ciąg dalszy na str. 6-7

- W KREGACH BYŁYCH WSPÓŁPRA-
COWNIKÓW SŁUŻB BEZPIECZENSTWA
DAJE SIĘ ZAŁOŻYĆ WYRAZNY
PRZYPLIW OPTIMIZMU: PARALIZU-
JACA WSZYSTKO FAŁA MROZÓW
SPÓWODUJE PRAWDOPODOBNI
POWAŻNE SPÓWOLNIENIE PROCESÓW
LUSTRACYJNYCH...

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Hioba

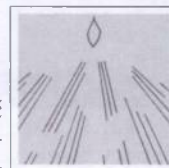
Hiob przemówił w następujący sposób: „Czyż nie do bojowania podobny jest byt człowieka? Czy nie pędzi on dni jak najemnik? Jak niewolnik, co wzdycha do cienia, jak robotnik, co czeka zapłaty. Zyskałem miesiące męczarni, przeznaczono mi noce udręki. Położę się, mówiąc do siebie: «Kiedyż zaświta i wstanę?» Lecz noc wiecznością się staje i boleść mną targa do zmroku. Czas leci jak tkackie czółenka i przemija bez nadziei. Wspomnij, że dni me jak powiew. Później oko me szczęścia nie zazna”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 9, 16-19.22-23

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii. Gdybym to uczynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działałem nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla słabych stałem się jak słaby, aby pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział.



Zima może nas napawać strachem, ale jest również swego rodzaju wezwaniem do wytrwałości i okazją do podziwiania jej piękna! W Paryżu rozpoczynamy dwutygodniowe wakacje, ferie zimowe. Skończyła się zimowa sesja egzaminacyjna dla studentów. Przed nami cały miesiąc karnawału aż do 1 marca. I w ten bardzo ciekawy kontekst wpisują się dzisiejsze czytania, najpierw z Księgi Hioba, człowieka, który wszystko stracił, oprócz wiary w Boga. Psalm, którego przesłanie pozwala, mimo kłopotów i trudności dnia codziennego, podnieść głowę i iść naprzód. Drugie czytanie to radość i satysfakcja z głoszenia Ewangelii, nie tylko przez św. Pawła, ale również i przez każdego z nas. A Ewangelia to przypomnienie, jak bardzo potrzebowali Chrystusa współcześni, ci, którzy byli blisko Niego, jak również ci, którzy słyszeli lub widzieli Go pierwszy raz. Wielka to nauka dla nas, płynąca z dzisiejszej Liturgii Słowa.

My, ludzie początków XXI wieku, jak że często szukamy oparcia i siły w telefonach, zaufania, sms-ach, internecie, alkoholu, narkotykach, papierosach, różnego rodzaju kombinacjach, wizytach u psychologów, astrologów, a nawet jasnowidzów... A POMOC JEST PRZECIEŻ TAK BLISKO! Jezus chodzi po „Galilei całego świata”, by leczyć złamanych na duchu, by głosić ewangelię radości i nadziei! Czujesz się przekreślona, wykorzystana przez koleżanki w mieszkaniu lub pracy. Mało zarabiasz, jesteś wyśmiewa-

PANIE, TY LECZYSZ ZŁAMANYCH NA DUCHU (POR. PS 147, 3A)

ny przez kolegów, jak Hiob! Ciężko Ci zaakceptować siebie. IDŹ DO JEZUSA nawet w nocy... JEST PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA, POMYŚL O SPOWIEDZI... Może zapomniałeś o niej przy okazji Bożego Narodzenia? JEST WIELKA SZANSA PRZED TOBĄ! Czujesz presję wszystkiego, technologia i prędkość dnia codziennego przytłacza Cię, a równocześnie brakuje normalności w codzienności, idź do JEZUSA. Nie pracuj w niedzielę, idź do kościoła, ale nie po to, by czymś pohandlować, zdobyć mieszkanie, pracę itp. Ale po to, by się pochylić nad sobą, pomodlić za siebie, rodzinę, rodziców, kolegów, chorą koleżankę, rozbity rodzinę, wyrodne dzieci brata lub siostry. Podziękować za zdrowie, pracę, powodzenie i szacunek okazywany przez innych, za ludzką postawę w kontaktach z innymi.

Hiob w swojej nadziei nie zawiódł się, chociaż nie wszystko rozumiał i poznał. Bóg rzeczywiście był, jest i będzie nadzieją człowieka, tylko On „leczy złamanych na duchu”. Doświadczają tego wszyscy, którzy mają łaskę spotkania z Jezusem w drugim człowieku, w Eucharystii, czytając Pismo Święte czy pamiętając o codziennej modlitwie i regularnym korzystaniu z Sakramentów świętych. Tak, Jezus jest „wszystkim dla wszystkich” i do takiej postawy wzywa każdego z nas. Taką postawę realizował w sobie św. Paweł, który tak namacalnie doznał leczącej mocy Mistrza.

EWANGELIA

Mk 1,29-39

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszystcy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

W naszej beznadziejności, zbyt częstym narzekaniu na wszystko co nas w życiu spotyka, mamy Jezusa Chrystusa, który przychodzi jako Pan - Kyrios, zwycięzca cierpienia i śmierci. Nasze trwanie przy Nim jest wyznaniem wiary. Dzisiejsza niedziela to we Francji dzień modlitw w intencji „ŚRODKÓW MASOWEGO PRZEKAZU I KOMUNIKACJI MIĘDZYLUDEK”. Niech dzisiejsza Liturgia Słowa, dzisiejsza Eucharystia, pomoże mi w prawidłowym wyborze tego, czego powinienem słuchać, oglądać, czytać, by stawać się człowiekiem wolnym, wyzwolonym z niewoli grzechu przez Chrystusa.

Za kilka dni przypada wspomnienie NMP z Lourdes i Jej spotkań z Bernadettą 11 lutego. To również ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO, a jest to też wspaniała okazja, po uroczystości Ofiarowania Jezusa w świątyni, spotkania Maryi ze starcem Symeonem i prorokinią Anną, do głębokiej refleksji nad tym, w kim ja pokładam moją nadzieję, czyjego głosu słucham, za jakim wezwaniem podążam.

W we Francji Ofiarowanie Pańskie jest również okazją do obchodzenia święta naleśników. Ich spożywanie w tych dniach jest bardzo celebrowane w rodzinach francuskich, a i w naszych polskich również ten zwyczaj jest coraz bardziej popularny. Skąd on się wziął? Zapytajmy Francuzów.

A zatem, smacznych naleśników!

Ks. Józef Wachała SChR

W TROSCE O CHORYCH

Ks. Tadeusz Domżał

11 lutego 2006 r. przeżywać będziemy XIV Światowy Dzień Chorego. Jan Paweł II, ustanawiając go, połączył przeżywanie tajemnicy choroby i cierpienia ze wspomnieniem Matki Bożej z Lourdes, którą Kościół również czci w tym dniu. Jest to zatem stosowny czas, aby każdy człowiek pochylił się nad tajemnicą życia, darem zdrowia i sensem choroby. Nie można przecież zapominać o tym, że doświadczanie choroby i cierpienia to najpoważniejszy problem w ludzkim życiu. Przez takie bowiem doświadczenia jesteśmy poddawani poważnej próbie, w której nasza osobista niemoc i ograniczenia uczą nas cierpliwości i pozwalają zrozumieć tych, co ten krzyż dźwigają w większym czy mniejszym wymiarze. W ludzkiej duszy pojawia się wówczas niepokój, ale i zamknięcie się w sobie, a nawet rozpacz i bunt przeciwko Bogu.

Na kartach Ewangelii spotykamy nieraz Jezusa obecnego wśród chorych. Są nimi trędowaci, sparaliżowani, ludzie niemymi, z uszłą ręką, niewidomi, ale i nie brakuje tych, którzy są opętani. To oni manifestują na zewnątrz swoją siłę. Wobec tych osób Chrystus staje jako prawdziwy lekarz ciała i duszy. Na wszystkich wielkich zgromadzeniach, o których Ewangelia mówi jako o wielkich tłumach, tak bardzo ufano, że Jezus jest w stanie uleczyć chorych. W kontakcie z Chrystusem uzdrowienia mają jeden bardzo wyraźny wymiar, a mianowicie są owocem wiary w Jezusa. Słowa: „Idź twoja wiara cię uzdrowiła” (Mk 10,52) rozbrzmiewają w różnej formie i na różne sposoby. Szukający ratunku w Chrystusie są niekiedy świadkami wiary dla innych, ale pojawiają się i tacy, których wiara zdumiewa nawet samego Chrystusa. Oprócz tych wszystkich, którzy są chorzy na ciele i w mocy złego ducha, Chrystus spotyka jeszcze i takich, którzy są grzesznikami. Kobieta kananejska uwierzywszy Jezusowi otrzymuje polecenie: „Idź i nie grzesz więcej!” (J 8,11). Tę Chrystusową misję Kościół kontynuuje do dziś. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” to wezwanie do nawrócenia i wiary w Dobrą Nowinę o zbawieniu oraz polecenie skierowane do apostołów, aby szli i głosili Królestwo Niebieskie oraz uzdrawiali chorych (por. Łk 9,2). Uwidacznia się w tej misji troska o każdego człowieka, niezależnie od wieku i stanu, który doświadczył w swoim życiu, na duszy i na ciele, bólu i udręki wynikających z choroby, grzechu i słabości.

Chrystus jako lekarz dawał najpełniej świadectwo swojego boskiego Synostwa. Moc uzdrawiania chorych była dla wielu zmagających się z dolegliwościami ciała i ducha wystarczającym powodem, aby Jezusa szukać, prosić o uzdrowienie, a nawet pójść za Nim.

Jezus nie tylko uzdrawia ciało. Jego szczególną troską jest cierpiąca dusza ludzka. Problem ten odnosi się zarówno do osób opętanych przez ducha nieczystego, jak i do tych, którzy żyją w poczuciu grzechu. Chrystus pragnie wyzwolić całego człowieka, zarówno jego chore ciało jak i cierpiącą duszę. Oprócz tego świadectwa, jakim jest przywracanie zdrowia fizycznego i duchowego chorym, Jezus utożsamia się z każdym cierpiącym: „Byłem chory, a odwiedziście Mnie” (Mt 25, 36).

W ten sposób zostało wskazane apostołom bardzo konkretne zadanie, które stanowi istotny element w orędziu zbawienia. Ponadto Jezus wziął na siebie nasze słabości i nasze choroby (por. Mt 8, 17). Ostatecznie jednak Chrystusowe apogeum uzdrowienia spełnia się w zwycięstwie nad grzechem i śmiercią, które realizuje się poprzez Jego Paschę. Jezus przez swoją mękę zglądził „grzech świata” (J 1, 29).



Katechizm Kościoła katolickiego (1532) mówi o pięciu skutkach wynikających z przyjęcia Sakramentu Chorych. Pierwszym znakiem łaski jest zjednoczenie z męką Chrystusa. Z tego zjednoczenia wynika dobro - zarówno dla samego chorego, jak i dla wspólnoty Kościoła, która jednoczy się w modlitwie. Drugim skutkiem z przyjęcia namaszczenia są dary w postaci: umocnienia, pokoju i odwagi. To one pozwalają cierpiącemu, choremu przyjmować w duchu chrześcijańskim owo doświadczenie jednoczące osobę z odkupieńczą męką Chrystusa Jezusa. Trzeci, bardzo istotny wymiar to przebaczenie grzechów, jeżeli chory nie mógł otrzymać go przystępując do sakramentu pokuty i pojednania. Czwarty skutek sakramentu to łaska zdrowia i pomnożenia dobra duchowego. Natomiast piąty to przygotowanie na przejście do życia wiecznego, czyli na śmierć.

Odpowiedź na pytanie o sens cierpienia stanowi poważną część odpowiedzi na pytanie o sens życia. Dla chrześcijanina sens cierpienia i sens życia znajdują pełne wyjaśnienie w tajemnicy odkupieńczej męki Chrystusa, bez którego, jak mówił Jan Paweł II, nie można zrozumieć człowieka.



życie Kościoła

□ 15 stycznia br. Benedykt XVI udzielił święceń kapłańskich 21 księżom, którzy pracować będą w diecezji rzymskiej. „Prowadźcie ludzi wciąż od nowa do tajemnicy Eucharystii, pomagajcie im, wychodząc od niej, nieść światu pokój Chrystusa” - powiedział do nich Papież. Wśród nowych kapłanów, którzy pracować będą w diecezji stołecznej, jest siedmiu Włochów, pozostali pochodzą z Irlandii, Urugwaju, Nigerii, Kostaryki, Rumunii, Boliwii, Peru, Kenii i Angoli. Z Papieżem koncelebrowali jego wikariusz generalny dla diecezji rzymskiej kard. Camillo Ruini i jego biskupi pomocniczy.

□ Caritas i chrześcijańska działalność na rzecz pomocy nie są przypadkową aktywnością Kościoła, lecz w sposób zasadniczy należą do jego natury. Dlatego też Boga i Chrystusa nie można było wyłączyć z działań organizacji kościelnych, podkreślił Benedykt XVI na forum obradującego w Watykanie kongresu Papieskiej Rady „Cor unum”. Papież wyłożył też motywy, jakie skłoniły go do poświęcenia miłości swej pierwszej encykliki „Bóg jest miłością” („Deus caritas est”). Stwierdził, że pragnął podkreślić, iż Bóg jest miłością i ta miłość musi się przejawiać w konkretnej i zorganizowanej formie chrześcijańskiej miłości bliźniego. Trzy centralne tematy encykliki - Bóg, Chrystus, miłość - są głównymi liniami wiary chrześcijańskiej, podkreślił Benedykt XVI.

□ 22 stycznia br. odbyło się centralne nabożeństwo ekumeniczne w warszawskim kościele ewangelicko-reformowanym. Wierni należący do różnych wyznań modlili się o to, aby chrześcijanie świadczyli wobec całego świata, że łączą ich jedna wiara i jeden chrzest. W kazaniu abp Józef Życiński wezwał do podejmowania ekumenicznych wysiłków dla ratowania godności człowieka.

□ Z okazji przypadającego 29 stycznia 53. Światowego Dnia Trądu kardynał Javier Lozano Barragán przypomniał o tych wszystkich, którzy - mimo światowego postępu medycyny - wciąż nie mogą korzystać z jej osiągnięć i cierpią na tę straszną chorobę. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), na początku 2005 r. na świecie było ok. 250 tys. trędowatych, przy czym ponad połowa z nich - 186.182 - żyła w Azji Południowo-Wschodniej. Na drugim miejscu znajduje się Afryka, w której stwierdzono 47.596 takich przypadków, a następnie kontynent amerykański - 36.877. Ponadto 10.010 chorych żyło w tym czasie w rejonie Zachodniego Pacyfiku i 5.398 - na Bliskim Wschodzie. Jest to wciąż bardzo dużo, choć dane wskazują na znaczący spadek liczby zachorowań. Dla porównania, w 2001 r. chorych na trąd było 763.262, a w 2004 r. już tylko 407.791.



z kraju

□ **Sejm znowu zajął się budżetem.** Opozycja zgłosiła do niego 200 poprawek, które w większości zostały negatywnie zaopiniowane przez parlamentarne komisje. Pierwsze głosowania wskazały, że budżet PiS zyskuje w parlamencie potrzebną większość. Perspektywa przyspieszonych wyborów na razie się oddaliła.

□ **Kryzys polityczny trwa.** PiS proponuje poparcie na pół roku „planu stabilizacyjnego”, który zawiera najważniejsze reformy państwa, i dopracowanie do tego czasu ewentualnej koalicji lub powtórzenie wyborów. Plan poparły LPR i PSL. Samoobrona jest generalnie „za”, ale nie spodobało jej się zastrzeżenie PiS, że do koalicji i rządu nie mogą wejść osoby karane, co odniesiono do Andrzeja Lepera. Trwały też rozmowy z PO. Politycy wszystkich partii byli konsultowani przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który apelował o „powściągnięcie emocji”. Jarosław Kaczyński sprzeciwił się tezie o panującym kryzysie i przypomniał, że rozmowy o stabilnej koalicji rządzącej w sąsiednich Niemczech trwały dłużej.

□ **Prezydent Lech Kaczyński** z małżonką złożył dwudniową, roboczą wizytę w Republice Włoch i w Stolicy Apostolskiej. Była to pierwsza oficjalna podróż zagraniczną prezydenta.

□ **LPR zgłosiła w Sejmie** projekt uchwały o budowie w Berlinie Centrum Uczczenia Cierpień i Zbrodni na Narodzie Polskim. Ma to być przeciw waga dla powstającego tam Centrum Wypędzonych.

□ **Prezydent Lech Kaczyński** podpisał ustawę o dodatkowym „becikowym” dla wszystkich rodzących się dzieci.

□ **Rzecznik Praw Obywatelskich** na wniosek Danuty Waniek zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przyjętą przez Sejm ustawę, która rozwiązała dotychczasową KRRiTV.

□ **Wg CBOS** najważniejszym dla Polaków wydarzeniem roku ubiegłego były wybory prezydenckie. Twierdzi tak 53% ankietowanych. Na drugim miejscu znalazły się wybory parlamentarne - 14% i członkostwo w UE - 7%. Za najważniejsze wydarzenie na świecie Polacy uznali śmierć Jana Pawła II - 41%.

□ **LPR przygotowała** projekt tzw. ustawy senioralnej, która dałaby dodatkowy zasiłek najbardziej emerytom.

□ **Ministerstwo Sprawiedliwości** przygotowało projekt ustawy, która pozwalałaby odbierać lub zawieszac część świadczeń emerytalnych funkcjonariuszom PRL podejrzewanych o dokonanie komunistycznych zbrodni.

□ **Szef IPN** Jan Kurtyka spotkał się z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. Rozmawiano o możliwości ujawnienia nazwisk agentów w strukturach związku.

□ **Spółka „Jagiellonia”** - wydawca ukazującego się w Krakowie „Dziennika Polskiego” - nakazała złożyć wszystkim dziennikarzom gazety urodzonym do 1972 roku oświadczenia lustracyjne. Fakt współpracy z SB nie ma powodować żadnych represji. Oddolna lustracja spotkała się z ostrą krytyką „Gazety Wyborczej”.

□ **W Nowej Hucie** przyszył się do współpracy z SB tamtejszy działacz „Solidarności” Stanisław Filosek. Opowiedział, w jaki sposób go złamano i przeprosił kolegów. Większość z nich wybaczyła mu.

□ **Czekamy na wyrok** w sprawie prywatnego oskarżenia Lecha Wałęsy, skierowanego przeciw b. dziennikarzowi „Tygodnika Solidarność” Wyszowskiemu. Wałęsa poczuł się dotknięty pomawianiem go o współpracę z SB. Wyszowski stwierdził przed sądem, że dokumenty IPN wskazują na tego typu materialną współpracę na początku lat 70. Lecha Wałęsy. Były prezydent przerywał jego wypowiedzi i powoływał się na niewinniający go z takich zarzutów wyrok Sądu Lustracyjnego.

□ **IPN w Białymstoku** przedstawił projekt powołania centrum, które zajęłoby się dokumentacją deportacji Polaków na Wschód.

□ **W Częstochowie** powtórzono wybory do Senatu. Frekwencja: 7% uprawnionych. Wyniki: Do Senatu trafia ponownie dziennikarz Ryszka (PiS) i biznesmen Lasecki. Kandydat PiS z ponad 40% głosów wygrał „powtórkę”. Jesienią był drugi.

□ **Tygodnik „Wprost”** zamieścił informację, że w wypadku koalicji z PO tekę premiera miałyby otrzymać biznesmen Roman Kluska. PiS zaprzeczył tym informacjom, a Jarosław Kaczyński stwierdził, że premierem i tak pozostałby K. Marcinkiewicz.

□ **Premier oznajmił**, że 100 rządowych ośrodków wypoczynkowych zostanie przekazanych samorządom dla podreperowania ich budżetów.

□ **Lech Wałęsa i prezydent Gdańska Paweł Adamowicz** zaapelowali do parlamentarzystów o poparcie idei budowy Europejskiego Centrum Solidarności.

□ **Premier Kazimierz Marcinkiewicz** jest obecnie najpopularniejszym politykiem w Polsce. Zaufaniem obdarza go 68% Polaków. Dalej znaleźli się Zb. Religa i L. Kaczyński.

□ **Ksiądz i poeta Jan Twardowski** zmarł w wieku 90 lat. Zostanie pochowany w budującej się Świątyni Opatrzności Bożej.

□ **W Stuposianach** padł kolejny rekord zimna w Polsce - minus 35 C. Fala mrozów spowodowała nawet apel premiera K. Marcinkiewicza o społeczną solidarność wobec zagrożonych zimą ludzi. Zima ma już na swoim koncie w kraju ponad 150 ofiar śmiertelnych. Zamknięto niektóre szkoły.

Ciąg dalszy ze str. 5

HAMULCOWI REFORM

Nie ulega wątpliwości, że Kongres Liberalno-Demokratyczny był jednym z beneficjentów umowy „okrągłego stołu” i Magdalenki, a już później, jako część składowa Unii Wolności, uczestniczył w walnie w politycznej kooperacji z postkomunistami, wedle zasady „my nie ruszamy waszych, wy nie ruszacie naszych”. To było przecież treścią porozumień „okrągłego stołu” i Magdalenki, kiedy to część opozycji dogadała się ponad głową społeczeństwa z komunistami. Potem, jako część składowa Unii Wolności, „liberałowie” z dawnego KLD nie uczynili nic dla prawdziwej liberalizacji gospodarki, przeciwnie, ulegała ona postępującej regulacji państwowej i koncesjonowaniu, co z kolei przysporzyło tej formacji opinii „łże-liberałów”, w rzeczywistości kooperujących politycznie z lewicą. Tylko swoista polityka kadrowa kierownictwa Unii Wolności pod Geremkiem spowodowała, że odsuwani od kluczowych stanowisk byli członkowie KLD dokonali rozłamu w Unii Wolności, występując z niej i zakładając Platformę Obywatelską. Był to motyw wyłącznie „personalny”.

Przypominam tu tę najnowszą historię polityczną III Rzeczypospolitej, by unaocznic ów uzasadniony brak zaufania wobec PO ze strony PiS i poważnej części opinii publicznej. Zdecydowana niechęć PO do koalicji z PiS, gdy PiS mógłby kontrolować uczciwość „liberałów”, wydaje się potwierdzać zasadność zastrzeżeń wobec PO.

Wbrew swej reformatorskiej, przedwyborczej demagogii - PO uchyliła się więc od udziału w koalicji z PiS-em, zatem i od wzięcia odpowiedzialności za możliwe i pożądane zmiany.

PiS postawiony więc został w sytuacji poszukiwania koalicjantów spośród niekomunistycznych ugrupowań sejmowych, łącznie z dwuznaczną Samoobroną (trzecie miejsce co do ilości sejmowych mandatów) i związanym z nią ryzykiem - albo dążenia do nowych wyborów (lecz mogą one przecież powtórzyć dotychczasowy rozkład głosów i sytuacja patowa nie uległaby zmianie...).

Jarosław Kaczyński, bodaj najwybitniejszy z polskich współczesnych polityków, zaproponował więc wraz ze swym ugrupowaniem porozumienie wszystkim (poza SLD) obecnym w Sejmie partiom w postaci tzw. paktu stabilizacyjnego. Obejmowałby on zgodę na zaproponowany przez rząd budżet i na uchwalenie w najbliższym półroczu II reformatorskich, naprawiających państwo ustaw. Trudno tej propozycji cokolwiek zarzucić - to jakby niezbędny plan minimum pożądanej naprawy państwa, jest to więc i konstruktywna propozycja polityczna, a zarazem test na dobre intencje pozostałych ugrupowań, zwłaszcza na prawdziwe intencje Platformy Obywatelskiej. Pozostałe ugrupowania - poza postkomunistami, do których propozycja ta, oczywiście, nie jest skierowana - wstępnie poparły ją. Nie bez pewnego droczenia się ze strony Ligi Rodzin Polskich, która uzależniła swą zgodę od spełnienia własnego postulatu (co-roczonego wypłacania emerytom 500-złotowe-

go dodatku) oraz Samoobrony, której warunek wydaje się jednak zupełnie nierealny, nie do spełnienia (ustanowienie minimum socjalnego i płacy-minimum): żaden budżet biednej Polski dzisiaj tego nie wytrzyma!... Czy zatem Samoobrona rozpoczęła już swą destrukcyjną grę przeciw PiS-owi, czy to tylko propaganda, by demagogią społeczną zyskiwać elektorat?

Najciekawsze będzie teraz jednak stanowisko Platformy Obywatelskiej: jeśli odrzuci ten stabilizacyjny plan, spadnie z niej ostatni „proreformatorski” listek figowy... Jeśli Platforma Obywatelska odrzuci ten plan, a Samoobrona uprze się przy swych nierealnych propozycjach - będą prawdopodobnie nowe wybory, w których prawdopodobnym zwycięzcą będzie ponownie PiS, przy malejącym poparciu dla Platformy Obywatelskiej, Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin.

Warto przy okazji zauważyć, że uprawiana przez Platformę Obywatelską walka podjazdowa z PiS-em - odwołująca reformy! - tak naprawdę wcale nie sprzyja postkomunistom: zbudowane przez nich na zapleczu demokracji „państwo koleśiów” ma się ciągle w najlepsze, trwa i trwać będzie tak długo, jak długo Sejm nie uchwali tych najniezbędniejszych ustaw naprawczych. Czyje więc plany polityczne realizuje tak naprawdę Platforma Obywatelska? Zwłoka i przedłużający się „stan tymczasowy” umożliwiają także postkomunistom ponowną integrację: już dziś ich rozbite partie przygotowują się do wystawienia wspólnej listy wyborczej. Wolno domyślać się, że zdeponowali na kontach w Szwajcarii odpowiednie sumy i czekają teraz tylko na powrót ze Szwajcarii Kwaśniewskiego, by wystąpił w roli „zwornika nowej lewicy”. Ten czas, który marnuje obstrukcja, stosowana przez Platformę Obywatelską, jest zarazem czasem, jaki pozwala postkomunistom przetrwać, skonsolidować się, zachować swój dotychczasowy stan posiadania i wpływy w państwie oraz gospodarce.

Odnoszę przykre wrażenie, że teraz - gdy postkomuniści są chwilowo zmarginalizowani w Parlamencie - Platforma Obywatelska przejęła rolę głównego konserwanta układu pookrągłostołowego, z którego zresztą wyrastają jej nogi. I tak koło się zamyka, czy może raczej: fatalny krąg. Szczyptę optymizmu można jednak czerpać z faktu, że postowie LPR, Samoobrony i PSL - coraz mniej pewni, czy w ewentualnych nowych wyborach ponownie dostaną się do Sejmu, bo przecież wyborcy widzą ich zachowania - zaakceptują jednak plan stabilizacyjny Kaczyńskiego, rezygnując lub odkładając na lepsze czasy swe demagogiczne postulaty i warunki. Dotyczy to przede wszystkim warunków Samoobrony, gdyż postulat Ligi Polskich Rodzin (dodatku emerytalnego) przy obecnym, złodziejskim systemie przymusowej składki emerytalnej, jest postulatem rozsądnym, a przynajmniej zmierzającym w dobrym, sprawiedliwym kierunku: pełnego zwrotu pracownikowi tych pieniędzy, jakie pod przymusem zabrano mu podczas lat jego pracy.

W obecnej zatem sytuacji dwie siły polityczne mogą realnie grozić zablokowaniem pożądanej naprawy polskiego państwa: Platforma Obywatelska i Samoobrona. To jest ten prawdziwy, podskórny sojusz polityczny, mający na celu to: aby nie się nie zmieniło, a „kolesiom” i „grupom trzymającym władzę” żyło się dostatniej.

Marian Miszański



ze świata

□ **Ochłodziły się stosunki** Londynu i Moskwy. Rosja oskarżyła o szpiegostwo 4 brytyjskich dyplomatów.

□ **W 2005 r. dokonano w Iraku** około 34 tysięcy zamachów terrorystycznych. Zamachy lub ich próby powtarzają się co kilka dni.

□ **W I turze wyborów** prezydenckich w Portugalii wygrał je centrowprawicowy polityk Cavaco Silva. Pełnił on wcześniej m.in. funkcje premiera tego kraju.

□ **Rada Episkopatów Europy** skrytykowała rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie tzw. homofobii.

□ **Trwają wybory w Palestynie.** Ich faworytem pozostają Hamas i Al-Fatah.

□ **Wybory w Kanadzie** wygrała Partia Konserwatywna St. Harpera, która uzyskała 124 mandaty w parlamencie. Rządząca przez ostatnie 12 lat partia liberalna uzyskała 103 miejsca. Blok Quebecu - 51, a Nowa Partia Demokratyczna - 29. Konserwatyści stworzą rząd mniejszościowy.

□ **W Boliwii zaprzysiężono** na prezydenta Evo Moralesa. Pochodzi on z plemienia Indian Aymara. Na uroczystości przybył sam Fidel Castro i prezydent Wenezueli Chavez.

□ **Nie ma dowodów** na istnienie tajnych więzień CIA w Polsce i Rumunii - stwierdził szwajcarski senator Dick Marty. Tymczasem francuski komisarz UE Frattini oznajmił, że posiada takie dowody.

□ **Gwardia Szwajcarska** obchodziła 500 lat istnienia i służy kolejnym papieżom. Ojciec Święty Benedykt XVI przekazał z tej okazji gwardzistom swoje pozdrowienia.

□ **MSZ Polski** Stefan Meller przebywał w Wiedniu, stolicy sprawującej prezydencję UE Austrii.

□ **Słowacka odmówiła** wydania swojego obywatela Viliama J. na podstawie europejskiego nakazu aresztowania Polsce. Polski wymiar sprawiedliwości oskarża Słowaka o spowodowania znacznych strat w Fabryce Wagonów w Kętach, które biznesmen kupił i doprowadził do upadłości.

□ **Rosyjski Gazprom ma kupić** brytyjską firmę gazowniczą „Centrica”. Gazprom planuje też budowę drugiego gazociągu pod dnem Bałtyku. Światowe plany ekspansji państwowego koncernu Rosji budzą coraz większe zaniepokojenie polityków Zachodu.

□ **W Nepalu** znowu doszło do starć maoistów z wojskiem. Zginęło 10

partyzantów komunistycznych i 6 funkcjonariuszy sił królewskich. W kraju wprowadzono godzinę policyjną.

□ **W Hadze wznowiono** proces Miloševicia. W Bagdadzie zaś znowu odłożono proces Husajna.

□ **12 lat więzienia** otrzymał analityk Pentagonu, który przekazywał tajemnicę obronności USA do Izraela.

□ **Zmarł prezydent Kosowa,** znany albański polityk I. Rugova. Rozmowy o przyszłości Kosowa zostały odłożone. Międzynarodowa opinia publiczna obawia się wybuchu niepokojów społecznych, a nawet walk o sukcesję po Rugovie wśród Albańczyków.

□ **Ciąg dalszy rosyjskiej zemsty.** Moskwa wprowadziła zakaz importu wyrobów mlecznych z Ukrainy. Wcześniej wstrzymano także eksport wszystkich wyrobów pochodzenia zwierzęcego.

□ **Chiny podpisały umowę** o współpracy energetycznej z Arabią Saudyjską. Gwarantuje ona Pekinowi dodatkowe dostawy ropy.

□ **W Chile aresztowano** żonę i czwórkę dzieci gen. Augusto Pinocheta. Oskarżono ich o uchylanie się od płacenia podatków.

□ **Atak na gazociąg** w Osetii Północnej spowodował wstrzymanie dostaw surowca dla Gruzji i Armenii. Tbilisi oskarżyło Moskwę o celowy sabotaż.

□ **Litwa zmniejszyła** liczbę żołnierzy w Iraku ze 110 do 60.

□ **Zamachowiec Ali Agca** powrócił do tureckiego więzienia. Zdecydowano, że Agca musi odsiedzieć swój wyrok do stycznia 2010 roku.

□ **Policja japońska** dokonała rewizji w siedzibie „Yamahy”. Koncern został oskarżony o dostawę bezzalogowych śmigłowców do Chin. Śmigłowce takie mają zastosowanie wojskowe.

□ **Prezydent Francji** Jacques Chirac zaapelował o przyjęcie Rosji do Organizacji Współpracy i Rozwoju - OECD.

□ **Premier Włoch** Berlusconi uczynił prezent w postaci „becikowego” dla dzieci, które urodzą się w 2006 roku. Ich rodzice otrzymają po 1000 euro.

□ **Mieszkańcy Frankfurtu nad Odrą** odrzucili projekt połączenia swojego miasta z polskimi Ślubicami linią tramwajową. Koszty po polskiej stronie chciały sfinansować władze Ślubic.

□ **W 2005 roku** w czasie pełnienia swojej pracy zginęło na całym świecie 150 dziennikarzy.

□ **W katastrofie lotniczej** na Węgrzech zginęło 42 żołnierzy słowackich powracających z misji w Iraku. Na Słowacji ogłoszono żałobę narodową.

□ **Fala zimna** przeszła przez Europę. Ofiary mrozów odnotowano od Estonii po Bułgarię i Turcję.

□ **Czarna seria katastrof.** W Czarnogórze w katastrofie kolejowej koło Pogoricy zginęły 44 osoby, a 149 zostało rannych. W katastrofie autobusu w Indiach zginęły 53 osoby. Wybuch w Helsinkach uszkodził poważnie fińskie Muzeum Narodowe.

Ciąg dalszy ze str. 3

AD MULTOS ANNOS!



(fot. M. Świątkiewicz)

S tarsi mówili z wyraźnym francuskim akcentem, czasem nieco nieporadnie - ale nie sposób będzie zapomnieć, jak pan Borgus opowiadał o przybyłych do Francji swoich rodzicach, „których cały majątek był tobolek”, czy gdy informatyk Krystian Wiatrowski w swoistym „dwugłosie” z własną katechetką, Różą Stefańską (spotkali się po 40 latach!) wspominał lekcje religii czy działalność w parafialnych organizacjach i stowarzyszeniach...



(fot. M. Świątkiewicz)

Policzyć mogliśmy się także w kościele św. Magdaleny. Monumentalną paryską świątynią, pamiętającą pogrzeby Chopina i Mickiewicza, wypełniło po brzegi blisko 2000 wiernych. Uroczystej Mszy św., z dziękczynnym Te Deum za 170 lat istnienia PMK, przewodniczył Prymas Polski, Kardynał Józef Glemp, koncelebrowali Nuncjusz Apostolski we Francji, Fortunato Baldelli, Arcybiskup Paryża, André Vingt-Trois, przybyły z Rzymu abp Szczepan Wesoły, bp Claude Schockert, przewodniczący komisji Episkopatu Francji ds. duszpasterstwa migrantów oraz Michał Hrynczyszyn, ukraiński egzarcha apostolski we Francji. Ołtarz otoczyli także księża rektorzy misji z Paryża, Brukseli, Londynu, Glasgow, Wiednia, przedstawiciele zakonu Zmartwychwstańców (specjalnie powołanego niegdyś do kierowania paryską Misją i do końca XIX wieku pracujący w Paryżu), chrystusowców, oblatów, pallotynów, polscy księża z całej bodaj Francji...

W homilii ks. Prymas mówił o dziejach Polski, których nie sposób pojąć bez Chrystusa - powołując się na pamiętne słowa Jana Pawła II z 1979 r. Mówił o nadziei, jaką, wbrew ludzkiej nadziei, mieli na odrodzenie Polski i odmianę własnego losu popowstaniowi emigranci z 1831 r. Na tej nadziei zbudowali najwspanialsze dzieła

polskiego ducha, polskiej kultury. Jej wyrazem duchowym i materialnym zarazem jest w właśnie Polska Misja Katolicka - nieprzerwanie trwająca od 170 lat, najstarsza we Francji polska instytucja.

T a bliskość historii, to silne poczucie, że dzisiejsi „budowniczości” i goście Misji są ich bezpośrednimi i naturalnymi spadkobiercami, przewijało się zresztą podczas obchodów bardzo często - mówił o tym ks. Prymas, mówił ks. Rektor, mówił, obecny na uroczystościach ambasador RP, Jan Tombiński. Za tę długoletnią obecność dziękował Arcybiskup Paryża. Tych słów (podobnie jak referatów na sesji!) mogliśmy się spodziewać. Nieoczekiwane były natomiast słowa przeprasające, w imię oczyszczenia pamięci, za „niegodne zachowania Francuzów w latach po I wojnie światowej wobec przybywających tutaj Polaków - imigrantów, szczególnie robotników rolnych”. O tamtej trudnej sytuacji wspominał też na porannej sesji abp Szczepan Wesoły - dopiero posoborowe zmiany i instrukcja „Pastoralni Migratorum Cura” papieża Pawła VI umożliwiła prowadzenie bez przeszkód, utrudnianej wcześniej nierządno, pracy edukacyjnej i duszpasterskiej także wśród kolejnych pokoleń emigrantów...

Praca tych emigrantów odzwierciedliła się w niesionych do ołtarza darach - węgiel i światło górniczej lampki, chleb i winorośl - dzieło pracy robotników rolnych, Mickiewiczowski „Pan Tadeusz” i mazurki Chopina... O obecności zbrojnego czynu Polaków nie pozwalały zapomnieć obecne podczas Mszy św. liczone w dziesiątki sztandary polskich formacji wojskowych i kombatanckich. Mogliśmy zatem wspólnie rozpiąć naszą modlitwę między prawną pieśń „Gaude Mater Polonia” a znaną wszystkim Polakom na świecie współczesną „Czarną Madonnę”. „Polska Misja w Paryżu jest cenną i bardzo żywotną częścią paryskiego i francuskiego Kościoła”, przyznał abp Vingt-Trois. I choć ambasador Polski zapewniał, że każdy rok samego istnienia Misji jest bardzo ważny i że dotychczas znakomicie pełniła ona swoją rolę, to nie możemy uciec od pytania, czy będzie tak nadal.

P ytanie o przyszłość postawił nam zresztą także Prymas Polski. Być może właśnie dlatego, że historia jest tutaj tak żywa, głośniejsza niż gdzie indziej słychać pytania o wyzwania - na dziś i na jutro. Bieg historii ciągle nas zaskakuje. Polsce - pełnoprawnemu członkowi Wspólnoty Europejskiej coraz bliżej kulturowo do Zachodu. Przed duszpasterzami, przed każdym chrześcijaninem staje nowe zadanie - zachowania własnej, narodowej i religijnej tożsamości w europejskim „tyglu”. Warto przypomnieć tutaj po prostu słowa i wskazówki z niedzielnej homilii Prymasa Polski w kościele Wniebowzięcia NMP. Nawiązując do słów psalmu „Naucz mnie chodzić twoimi ścieżkami”, mówił o tym, jak połączyć nasze zamiary ze ścieżkami, którymi chciałby poprowadzić nas Bóg. Nie tylko przypominał on „polskie ścieżki wiodące do Paryża, na



Syberię, do obu Ameryk”, nie tylko wspominał o „geniuszu, który na obczyźnie ujawniał się i potrafił łączyć wszystkich”, nie tylko przypominał „ścieżki nawrócenia” naszych wielkich romantyków, ale przede wszystkim wezwał każdego z nas do szukania własnej ścieżki - „w wykorzystaniu nowoczesnej technologii dla godności człowieka, w wyborze drogi zorganizowanej pracy i odnowy moralnej. Przez dziesiątki lat braliśmy, dostawaliśmy bardzo wiele - teraz przyszedł czas, byśmy i my dawali to, czego się od nas oczekuje. A oczekuje się, abyśmy tam, gdzie inni mają opuszczone ręce, gdzie brak im nadziei, bo mają prawie wszystko, gdzie wygoda staje się najważniejsza, my, którzy umiemy czerpać z Ewangelii, którzy mamy energię ducha, dawali ją tym, którym jej brakuje. Niech to będzie nasza odpowiedź, nasze podziękowanie.”

D zisiaj Misja Polska we Francji trwa i rozwija się - ma nadzieję na kolejną parafię na lewym brzegu Sekwany, energii i pomysłowości Rektora i jego ekipy zawdzięcza zarówno powstanie Studium filozoficzno-teologiczno-etycznego, prowadzonego w ramach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i szczytującego się 400 studentami, jak nieefektywne dzieła codziennej pomocy administracyjnej i materialnej dla najuboższych i bezdomnych. Integruje wspólnoty Polaków na dobre osiadłych w różnych zakątkach Francji, ale także przyjmując przyjeżdżających „na chwilę” - do pracy, po naukę, na stypendium, na kontrakt, a jakże często (zbyt często) „w ciemno”...

Polska jest bliżej Francji - nie ma dzisiaj żelaznej kurtyny, którą Europa była podzielona jeszcze gdy świętowano 150-lecie Misji, coraz szybciej, taniej można i pojechać, i przyjechać, zmieniają się potrzeby Polaków - te codzienne, i te duchowe. Tak długo, jak będą one istniały - Misji nie zabraknie pracy. Silna pamięć o swoich wielkich założycielach, żywa nasza obecnością dzisiaj, będzie umiała trwać nadal - ufamy w to.

Ad multos annos, Misjo!

Joanna Pietrzak-Thebault

O Księdzu Janie Twardowskim

Ks. Tadeusz Domżał

Celowo postawiłem to „O”, od którego Ks. Jan Twardowski zaczynał tak wiele swoich tytułów, przypisując je zarówno wierszom, jak i utworom prozatorskim. Będąc małym chłopcem zastanawiałem się, czy to przypadkiem nie ktoś z rodziny tego Twardowskiego, co to polecał na księżyc. Gdy jednak kupiłem pierwszy tomik jego poezji „Rachunek dla dorosłego” zrozumiałem, że to Ksiądz-Poeta.

Mówiono o Księdzu Twardowskim „Jan od biedronki”. A on z wielką wnikliwością pisał kolejne wiersze, w których uczył człowieka patrzeć na żuczki, żabki, na to, co małe i zapomniane. W czasie swoich wieczorów autorskich odpowiadał na pytania z wielką łagodnością, której towarzyszył niewzruszony pokój serca. A potem podpisywał swoje książki drobnymi literkami. Te literki były tak drobne, że niekiedy aż do siebie podobne i trzeba było patrzeć uważnie, by odczytać, co Ksiądz Jan napisał.

Po latach można powiedzieć, że to był fenomen i nie byłoby przesadą stwierdzenie, że gdyby wziąć pod uwagę wszystkich wieszczów narodowych, to Ks. Jan Twardowski był jednym z najpopularniejszych w XX wieku. A w tymże czasie wieszczów Polska miała wysmienionych, co w jakimś stopniu potwierdzają dwie literackie nagrody Nobla: dla Czesława Miłosza (1980) i dla Wisławy Szymborskiej (1996).

Ks. Jan Twardowski nie stracił na popularności do końca swoich dni. A tomiki, sentencje, krótkie opowiadania były tak bliskie sercu każdego i ciągle czekano na nowe. Nie pamiętam, ile było wydań tomu „Nie przyszedłem pana nawracać”, może szesnaście, albo więcej.

Co cechowało poezję Księdza Jana?

Jego pisarstwo, a pisał nie tylko wiersze, było bardzo proste. Niekiedy jego twórczość stawała się jakby mową proszącego dziecka. A z tymi słowami łączyło się jeszcze obserwowanie świata osób i rzeczy.

Spojrzenie księdza Jana było podobne do tego Chrystusowego „spojrzenia z miłością”, które towarzyszyło Chrystusowi w chwili rozstania z bogatym młodzieńcem.

Ks. Jan Twardowski był zawsze młody. Ostatnia napisana przez niego książka nosi tytuł „Budzić nadzieje. Abecadło dziewięćdziesięciolatka”. Tak po ludzku można byłoby zapytać: jaką nadzieję może nosić w sobie dziewięćdziesięciolatek i jaką nadzieję może dawać innym? Okazało się jednak, że Ks. Jan jest w stanie coś takiego uczynić. Jego widzenie rzeczywistości było specyficzne. Do wszystkiego była przypisana jakaś kategoria wartości, ściśle ustawiona w hierarchii, chociaż nigdy nie narzucana, ale zawsze podana do wolnego wyboru tych, którzy pochylają się nad jego słowem.

Ks. Jan umiał zaskakiwać swoich czytelników i wielbicieli. O rzeczach złożonych mówił językiem prostym, a w rzeczach

prosty potrafił dostrzec złożoność. Owo postrzeganie zdumiewało trafnością i jasnością i być może dlatego to, co niewidzialne, przyjmowało postać widzialną, a to, co widzialne, często było obecne nie tylko w rzeczywistości świata, ale i wpisane w wieczność.

Dlatego Ksiądz-Poeta uczył inaczej patrzeć i uczył inaczej mówić. A czy nie o to właśnie chodzi w poezji? W poezji Ks. Twardowskiego przeplatały się ze sobą prostota piękna z pięknem prostoty. Na domiar wszystkiego budowało to nieprawdopodobną komunikatywność. Rzadko kto miałby odwagę napisać „ty stary koniu”, uznając te słowa za małe poetyckie. W wierszu „Rachunek dla dorosłego” Ks. Jana są one wnioskiem kończącym utwór. A przecież nieraz podobne słowa słyszeliśmy od rodziców czy dziadków, gdy chcieli nam zwrócić uwagę - w trosce o powagę w zachowaniu czy o naszą osobistą odpowiedzialność.

W zbiorach wierszy Ks. Jana Twardowskiego możemy niekiedy znaleźć wiersze, które dziwnie się zająbiają, stanowią dopełnienie czy kontynuację. W dorobku księdza-poety są dwa wiersze pod tym samym tytułem „Zal”. Mimo że tytuł jest ten sam, to ujęcia tematu są różne. W jednym jest mowa o żalu bardzo osobistym, a w drugim występuje wykładnia bardziej uniwersalna, w której każdy może rozpoznać siebie. Dwa wiersze pod tym samym tytułem? To również wiele tłumaczy. Ks. Jan nie dbał o jakiś zbytni estetyzm, ale rzeczowo potrafił określić pewien wymiar, w który wpisywał swoją koncepcję.

Jedna z definicji-metafor Ks. Twardowskiego brzmi „Pan Bóg jest uśmiechnięty”. Urzeka ona swoim klimatem i buduje przekonanie, jakoby pokój i radość były najważniejszym wymiarem Boga. Trudno sobie wyobrazić tak serdeczną, pełną pokoju i ciepła, tak bliską człowiekowi definicję jak te słowa „Pan Bóg jest uśmiechnięty”, które są wskazaniem Księdza Jana Twardowskiego na samego Stwórcę.

Nie można mieć żadnych wątpliwości, że Ksiądz Jan kochał dzieci. Wielokrotnie poeta utożsamiał się z nimi i „chciał być dla dzieci”. Świadectwem może być tutaj tytuł jednej z książek Ks.



Ksiądz Jan Twardowski urodził się w Warszawie 1 czerwca 1915 roku. Przed wojną studiował polonistykę, należał do redakcji „Kuzni Młodych”, związanej z poetą Józefem Czechowiczem. Pierwszy tomik poetycki wydał w 1937 r. W czasie wojny był żołnierzem Armii Krajowej. Brał również udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie wstąpił do seminarium duchownego. W 1948 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od roku 1959 był rektorem kościoła Wizytek w Warszawie. Pierwszy powojenny tomik wydał w 1959 r. Rozgłos przyniosły mu kolejne tomy wierszy: „Znaki ufnosci”, „Niebieskie okulary”, „Rachunek dla dorosłego”, „Który stwarzasz jagody”, „Nie przyszedłem pana nawracać”. Był od lat najbardziej znanym i najchętniej czytany przez Polaków poetą. Niezliczone wybory jego wierszy ukazywały się w ogromnych nakładach. Ks. Twardowski był laureatem wielu nagród, m.in. nagrody PEN-Clubu za całokształt twórczości (1980), medalu im. Janusza Korczaka, Nagrody Fundacji Alfreda Jurzykowskiego. Ks. Twardowski był jednym z niewielu współczesnych poetów, którzy naprawdę są w Polsce czytani. Zmarł 18 stycznia 2006 r. w warszawskim szpitalu na Banacha.

Jana Twardowskiego „Patyki i patyczki”. Ta serdeczność nie była skierowana tylko pod jednym adresem. Ks. Janowi starczało dla wszystkich uśmiechu. Jego opowiadania rozwijały się jak bajki, z tą jednak różnicą, że zawsze weryfikowała je prawda. Ks. Twardowski był więc w tym, co tworzył „polskim Andersenem”. A to, co wyniósł z młodości, owocowało przez długie lata. Jego odwoływanie się do przyrody, do ilości nówek owada czy innego stworzonka, to jakby zapisana w podświadomości mentalność licealisty z klasy o profilu matematyczno-przyrodniczym. Księgarze mówili wprost: „Ks. Twardowski sprzedaje się dobrze.” I trudno się temu dziwić. W dzień po jego śmierci na jednej ze stron internetowych znalazłem 120 tytułów, które można nabyć w księgarni wysyłkowej przez kliknięcie w koszyk.

Ps. A ja, pamiętając o czułości Jego słów, napisałem:

Medalik

Ks. Janowi Twardowskiemu

Byłeś po cichu jak biedronka w trawie
Jakby niewidoczny pokorny Boży Janie
Bez słów patetycznych i wielkich metafor
Rozmawiałeś z Bogiem i świętym fajtlapą

Potrafiłeś patrzeć i kochać chodzące
Małe żuczki gnojne zmęczone i śpiące
Uczyłeś jak być gdy wszyscy mówili
Głosząc *savoir-vivre* w każdej niemal chwili

Nie spieszyłeś się z życiem
A więc długo trwało
Do czasu gdy Pan Bóg uśpił Twoje ciało
(Dziewięćdziesiąt lat to nie jest mało)
Opuściłeś nas
Słowo pozostało

22.01.2006. Paryż



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

SPORT

Pour faire une pause dans la vie politique polonaise, très mouvementés ces derniers temps.

Trois Polonais ont participé cette année au rallye du Dakar, mais un seul d'entre eux a réussi à franchir la ligne d'arrivée en se plaçant en 14^e position au classement général. Il s'agit de Jacek Czachor, motard de 27 ans, qui est déjà vice champion du monde de moto sur longue distance, et qui a participé à plusieurs reprises au rallye. Les deux autres Polonais ont été contraints à l'abandon : le motard Marek Dąbrowski souffrait d'une ancienne blessure, tandis que le champion de Pologne de rallye, Krzysztof Hołowczyc, vedette dans son pays, a été victime d'une panne irrémédiable de moteur.

Encore une championne polonaise avec un nom à coucher dehors pour les non-initiés : Jagna Marczułajtis, 27 ans, originaire



de la région de Zakopane, a gagné à Nendaz (Suisse) une épreuve de slalom parallèle en snowboard, comptant pour la coupe du monde. Médaillée de bronze à la coupe du monde de 2001, elle ne s'est fait

vraiment connaître qu'aux Jeux olympiques d'hiver de Salt Lake City en 2002 en ratant de peu les marches du podium. Au cours des années suivantes, elle a défrayé la chronique « people » polonaise au détriment de sa planche. Sa victoire la fait donc revenir sur les pistes et ravive l'espoir de ses nombreux supporters. Au classement général, elle se trouve à la 51^e place. Elle aura donc du pain sur la planche pour remonter l'échelle et venir menacer la première place de la Française Julie Pomagalski.

Toutefois, tous les espoirs sont permis qu'aux JO de Turin, qui vont s'ouvrir dans quelques jours, elle monte enfin sur les marches du podium, sur la plus haute de préférence.



Quelques mots sur Julie Pomagalski qui est la championne de snow-board du moment. À 26 ans, c'est la tête de file de la nouvelle vague dans cette discipline. Elle a déjà eu un palmarès impressionnant en junior, elle a été championne du monde en 2004, et a toutes les chances de rafler toutes les médailles aux JO de Turin dans sa discipline. Originaire de la région de Grenoble, elle est la petite-fille du célèbre constructeur de remontées mécaniques POMA qui nous transportent sur tous les domaines skiables de France et de Navarre, et pas seulement.

POMA, c'est Jean Pomagalski, ingénieur-



mécanicien d'origine polonaise et passionné de ski, qui invente le premier télésiège et l'installe à la station de l'Alpe d'Huez en 1935. C'est le fameux tire-fesses que l'on connaît bien, qui emporte les skieurs au bout d'une perche. Il améliore ensuite son invention en mettant au point un système débrayable. Il crée à Grenoble sa société pour construire son système dans les stations et développer son activité. Celle-ci va connaître un essor considérable à partir des années cinquante avec le développement des sports d'hiver. Mort en 1970, Jean Pomagalski a laissé derrière lui une entreprise en pleine expansion. Outre les célèbres tire-fesses, POMA construit des télésièges, des télécabines, des téléphériques, des funiculaires, des mini métros, sans compter les systèmes de transport hors des domaines skiables comme les transports urbains ou les transports industriels. La société est actuellement le leader mondial du transport par câble avec plus de 7500 installations dans 69 pays sur les 5 continents, employant 750 personnes dans le monde.

Et que devient le héros national Adam Małysz ? Après son retrait du Tournoi des Quatre Tremplins, très exigeant physiquement, il s'est isolé pour se préparer aux Jeux olympiques d'hiver. Sera-t-il en for-

Poeta Ksiądz Jan Twardowski odszedł do Boga

*„Dla człowieka,
który spełnił swe naturalne obowiązki,
śmierć jest naturalna i mile widziana,
jak sen”.*

W środę, 18 stycznia wieczorem, kiedy czekałem na Apel Jasnogórski, otrzymałem wiadomość (...):

- Proszę księdza, przed chwilą zmarł ks. Jan Twardowski. Na pewno ksiądz go znał i ceniał. (...)



Był mi naprawdę bliski, bliski memu sercu. Wzbogacał nas wszystkich swoim →

me et remportera-t-il une médaille ? Souhaitons-le lui car il a montré qu'il le méritait, ce serait une belle conclusion à sa longue carrière. Depuis ses débuts, il n'a pas usurpé ses victoires : trois fois vainqueur de la coupe du monde en 2001, 2002 et 2003, champion du monde en 2001 et 2003, champion de Pologne depuis plusieurs années, médaille de bronze et médaille d'argent aux JO de Salt Lake City en 2002. Son palmarès est impressionnant, mais depuis 2004 il n'a plus la même forme. Il a fini 12^e en 2004 à la coupe du monde et 4^e en 2005. Cette saison, il est pour l'instant à la 12^e place. De mémoire, je ne crois pas qu'un champion de saut à ski ait tenu aussi longtemps que lui. En général, c'est deux saisons au maximum. Adam est l'exception qui confirme la règle !

EN BREF

Messieurs, aimez-vous les jolies filles ? Si oui, rendez-vous le 30 septembre à Varsovie où toutes les beautés du monde se retrouveront pour participer à l'élection de Miss Monde 2006. Auparavant, elles passeront un mois en Pologne pour visiter et se préparer à la cérémonie. Ce sera une super promotion pour notre pays et sa capitale.

→→ wielkim twórczym duchem. Ksiądz Jan, poeta przedziwny.

Zaraz zadzwoniłem na Jasną Górę. Już dzwony dały znak, że rozpoczyna się Apel. Gorąco pragnąłem, żeby właśnie stamtąd, z Jasnej Góry, przez Radio Maryja padła pierwsza wiadomość o odejściu do Boga naszego umiłowanego poety, kapłana, który nasze serca uskrzydlał pięknem, głębią myślenia i rozradowywał zaskakującymi wprost skojarzeniami. Karmit nas szczerze swoją poetycką duszą.

Drogi Księżo Janie, nie odszedłeś od nas. Nadal uczysz nas patrzeć na świat przez dar piękna, prostoty i miłości, zawarty w Twojej twórczości.

Mam przed sobą kilka tomików Twojej poezji, które mi zadekowałyś. Patrzę na nie z zachwytem. Otwieram, łykam Twoje myśli. W jednym z tomików prosisz „Nie zmarnujmy tego Daru. Myśli o Janie Pawle II”. W innym tomiku odmawiam z Tobą różaniec. Wgłębiając się w tajemnicę cierpienia Jezusa. Razem z Tobą wędruję po ogrodach, kontemplując „62 rośliny z najpiękniejszego ogrodu poezji”, uczę się patrzeć na świat tak, jak Ty patrzyłeś, wielki poeto, Księżo Janie.

Z Tobą, Księżo Janie, śpiewam piękną „Polską Litanię” na cześć Matki Boskiej pozdrawiając ją polskimi inwokacjami. Z Tobą chcę kontemplować prawdę o świecie w tomie „Jak tęcza co sobą nie zajmuje miejsca”. Z Tobą chcę umiłować Tego, który Ci już wszystko wytłumaczył.

„Prośba”

**Sam nic nie czyniłem
dobrego**
**Ani mniej ani więcej
To tylko anioł rozdawał
Czasami przez moje ręce
Kochać też nie umiałem
Wiernie ani niewiernie
Ktoś inny lepszy
Kochał przeze mnie
Dogmatów nie rozumiałem
Rano w południe w nocy
Ufam że wytłumaczysz
Kiedy mi zamkniesz oczy.”**

Otulam Cię, Drogi Przyjacielu, modlitwą. W Tajemnicy Świętych Obcowania, Ty jesteś już w ramionach Boga, a my ciągle jeszcze w drodze do Niego.

ks. prał. Zdzisław Peszkowski



własnym głosem z Polski

Zapanowała teraz w Polsce moda na „alfabety literackie”, którą zapoczątkował przed dwudziestoma laty Stefan Kisielewski. Ponieważ ja też mam taki „alfabet” na swoim sumieniu, pozwolę sobie dziś zaprezentować parę postaci, z którymi zetknąłem się pół wieku temu.

Jan Zieja - kapłan

Miałem w swoim awanturycznym życiu nieco szczęścia, że spotkałem paru pięknych ludzi. Jednak świętego spotkałem tylko raz. W środku swej młodości, kiedy moja osobowość nie była chyba jeszcze tworem do końca uformowanym. Czuję wtedy niemal fizycznie, że promieniuje od tego duchownego jakiegoś dobro, które mnie przeniika na wskroś i polepsza moją niedoskonałą naturę i jeśli od czasu do czasu jakaś szlachetna struna w niej zadzwięczy, to jest to niewątpliwie zasługa tego boskiego człowieka. Jechałem kiedyś z księdzem Janem Zieją do Białej Podlaskiej, aby się przekonać tam na miejscu, w jakich warunkach przekraczają granice „repatrianci” z Sowietów. Ponieważ poza nami dwoma nikt tego nie widział na własne oczy, dodam, że przywożono tam łagierników w zamkniętych wagonach, prawie w takich samych warunkach, w jakich ich wywożono, tzn. jako więźniów „kryminalnych”. Wspólne przeżycia z tym związane, wielogodzinne rozmowy, w których przeważały wątki tragicznej historii naszego narodu, pozwoliły mi dzięki księdzu Ziei poszerzyć swą wiedzę również o sobie samym.

Józef Mieszkowski - dyplomata katorżnik

Przedwojenny dziennikarz z prawdziwym charakterem. Był w czasie wojny pełnomocnikiem rządu Sikorskiego na północną Syberię. Po zerwaniu stosunków z ZSRR, mimo immunitetu dyplomatycznego, wsadzono go do łagru. Nigdy się ten człowiek nie poddał, nie załamał, nie przestał walczyć. Nieustannie pisał listy do Stalina. Aż pewnego dnia obozowi oprawcy oderżnęli mu do łokcia prawą rękę, oczywiście zwykłą piłą tarczową. Nie dał za wygraną, nauczył się pisać lewą ręką. Wrócił z łagru do Kraju w 1956 roku. Miałem wtedy szczęście go poznać i zaprzyjaźnić się z nim serdecznie.

Jako że historii swego Kraju

zwykłem uczyć się sposobem domowym, on był również jednym z moich znakomitych korepetytorów. Iż w naszym narodzie jest pięknych, godnych zapamiętania postaci.

Mija Pęczkowska

- sekretarka Piłsudskiego

Istota mała, drobna, ale jakiz potężny duch mieszkał w tym kruchym ciele. Gdyby zebrali się wszyscy ludzie, którym w życiu pomogła w czasach stalinowskich, wątpię, czy by się zmieścili w Łodzi na placu Wolności. Była po wojnie kierowniczką w dziale interwencji łódzkiego „Expressu Ilustrowanego”. W działach tych pracowali dziennikarze najbardziej podejrzani ideologicznie. Sława i chwała tej eterycznej kobiecie, której nie obchodziły żadne zarządzenia i przepisy, okólniki, ustawy i tajne instrukcje PRL. Dzwoniła zazwyczaj do ważnego dygnitarza partyjnego i wołała przez telefon: „Syneczku, jak załatwisz tę sprawę, będę się za ciebie codziennie modlić, a jak nie załatwisz będę się do ciebie modliła”. Każdemu porządnemu człowiekowi na świecie choćby jedną linijkę warto poświęcić.

Monika Żeromska

- córka pisarza

Działałem z panią Moniką, damą wyjątkowej klasy, w pewnej organizacji społecznej, która oficjalnie zajmowała się pomocą „repatriantom”, a mniej oficjalnie kompletowaniem adresów Polaków znajdujących się na terenie b. ZSRR. Obcowanie z tego formatu ludźmi miało zapewne pomyślny wpływ na młodego człowieka. Byłem dla pani Moniki pewną egzotyką z racji posiadania nietuzinkowej wiedzy na temat osób wracających ze Wschodu. Jako że była osobą bardzo wnikliwą i rzetelną, później prześcignęła mnie w tej dziedzinie.

I pomyśleć, że taka wspaniała niewiasta miała ojca genialnego, którego książki, jeszcze trochę, a znikną w przepastnym grobie pamięci. Tragicz-

Karol Badziak

na jest rola większości pisarzy, gdyż umierają oni podwójnie, najpierw przychodzi śmierć biologiczna, później literacka. Lecz jeszcze tragiczniejszy jest los pisarzy, których dzieła umierają przed nimi.

Ojciec Pirożyński - redemptorysta

W swoim czasie funkcjonował w obiegu publicznym bardziej jako wytwór literackiej wyobraźni, niechętnego Kościołowi katolickiemu, Tadeusza Boya-Zeleńskiego. Ale jednak zawsze znajdzie się jakiś dziwny facet, taki jak ja, który zażyczy sobie poznać ową niewiarygodną postać, by sprawdzić jak ma się rzeczywistość do imaginacji ateisty. Muszę z przykrością stwierdzić, że kierowałem się wówczas przyziemnymi pobudkami, bardziej wścibstwem młodego dziennikarskiego wilczka niż prawdziwą misją poznania prawdy. Dziennikarstwo to wcale nie jest taki wspaniały zawód, który w każdych okolicznościach, w każdym człowieku, wyzwala najlepsze instynkta. Ale o tym to ja się przekonałem po wielu dopiero latach pracy. Tak więc odszukałem ojca Pirożyńskiego, dotarłem do niego, przeprowadziłem interesującą rozmowę i przekonałem się na własne oczy, że jest to człowiek z krwi i kości, i bardzo mu daleko do produktu złośliwości Boya-Zeleńskiego. Okazał się człowiekiem naprawdę bardzo sympatycznym, kulturalnym, uprzejmym, wypełnionym po brzegi żarliwą wiarą i dobrymi chęciami. I tak myślę, że gdyby Boy poznał go osobiście, nie obszedłby się z nim tak okrutnie. Piśczę o tym nie bez kozery. Otóż w ciągu czterech lat istnienia toruńskiej rozgłośni ukazało się o ojcu Rydzyku i Radiu Maryja 20.000 (dwadzieścia tysięcy) krytycznych publikacji. Przedtem rzadko słuchałem tego radia, zresztą od chwili zniknięcia Radia Wolnej Europy w ogóle radia mało słuchałem, ale teraz zacząłem częściej słuchać Radia Maryja i wcale tego nie żałuję.

POZDROWIENIA Z TOTALITARNEGO KRAJU

Jan Kciuk

W Polsce zima i mróz. Okazuje się, że nie są to największe plagi kraju. Największą jest podobno polityka. Krystalizuje się alternatywa - przyspieszone wybory (a właściwie ich powtórzenie) albo poparcie dla „paktu stabilizacyjnego”, przedstawionego przez PiS.

Niemalą udział w wydarzeniach ostatnich dni mają krajowe media. Gdyby odtworzyć sytuację w Polsce na podstawie niektórych gazet, można by mieć wrażenie, że żyjemy w jakimś innym kraju. Prym wiedzie „Trybuna” (d. „Ludu”), która donosi m.in., że „Jarosław Kaczyński straszy bratem”, i w innym tytule, że „To więcej niż totalitaryzm”. Kiedy się czyta dawny „organ” nie ma wątpliwości, że Polska roku 2006 pozostaje daleko w tyle za np. „właściwą demokracją” z grudnia 1981. „Trybuna” zamieszcza wywiad z szefem SLD Wojciechem Olejniczakiem, który demaskuje PiS, że nie jest „partią lewicy”. Prawo i Sprawiedliwość głosi, jego zdaniem, tylko kilka haseł socjalnych, a „walka o sprawy socjalne musi trwać ciągle” - wyjaśnia przewodniczący. Pewnie aż do nastania szczęśliwej epoki komunizmu?

Ta sama gazeta opisuje rozmowy na temat zjednoczenia le-



wicy. Niejaki Zawrotniak, szef struktury SLD w Lublinie, stawia wybór - „albo wspólna lista lewicy, albo policyjne państwo Kaczyńskich”. Chyba się dogadają, bo młody działacz SdPi Sebastian Kurek twierdzi, że „na kłótnie lewicy będzie czas, gdy zniknie widmo autorytaryzmu bliźniaków”. Recepta dość prosta. Jak się będziemy kłócić, to nie będzie słycać kłótni sąsiadów, więc na razie zawieszamy spory. Ta sama „Trybuna” pisze o „Wysypie becików”. Wtórą jej „Gazeta Wyborcza” z tytułem - „Becikowe szaleństwo”.

„Teatr brudnej polityki” - pisze „Trybuna”. Że „teatr” ma rację, ale przymiotnik „brudna” zastosowano chyba tylko dlatego, że żadnej roli w tym spektaklu nie gra SLD.

Zamieszanie polityczne i „łączenie się lewicy” wydobyło z niebytu Marka Borowskiego. Nagle zrobiło się go pełno w mediach, gdzie m.in. gromko oświadcza - „jesteśmy za Polską Kuronia, a nie Rydzyka”, a ja mam tylko nadzieję, że nie chodzi tu o „młodego Kuronia” z czasów tworzenia „czerwonego harcerstwa”. Wiadomo, że lewica woli młodsze wcielenia swoich „patronów”. Nawet prezydent Kwaśniewski powoływał się swego czasu na „młodego Marksa”, a nie jego późne nauki. Tak czy inaczej, pomimo mrozu, pachnie nam gdzieś totalitaryzmem.

Jan Kciuk



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Francuskie muzea często są dawane za przykład za granicą. Żaden inny kraj na świecie nie wybudował i nie zmodernizował tylu muzeów, co Francja.

Akcja ta zaczęła się na początku lat 80., po wyborze François Mitterranda na prezydenta Francji i nominacji Jacka Langa na ministra kultury. Lata prezydentury Mitterranda to były lata „wielkich budów”, przez złośliwych zwane „faraonicznymi”. Powstały wtedy Instytut Świata Arabskiego, Opera na placu Bastylli, Łuk la Défense, park la Villette, projekt Wielki Luwr, Narodowa Biblioteka Francji. Pierwszym francuskim prezydentem, który otworzył plac budowy wielkich obiektów kulturalnych był Georges Pompidou. Wylansował on centrum swego imienia, zwane popularnie Beaubourg'iem. Dzięki innemu szefowi francuskiego państwa Valéry'emu Giscard d'Estaing dworzec Orsay przerobiony został na muzeum - narodziło się także miasteczko nauki i przemysłu. Udostępnienie społeczeństwu tych mastodontów - które okazały się jak najbardziej pożyteczne i konieczne - pociągnęło za sobą konsekwencje, z których na początku nie zdawano sobie do końca sprawy. Koszta ich utrzymania - pokrywane z budżetu państwa - wzrastają z roku na rok. 4 główne witryny - Biblioteka Narodowa Francji, Opera na placu Bastylli, Luwr i ośrodek im. Pompidou pochłaniają jedną czwartą całego budżetu ministerstwa kultury, wynoszącego 2 mld 600 mln euro.

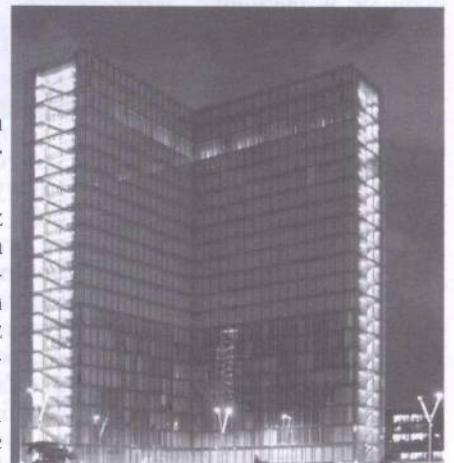
Jacques Chirac po swym wyborze na szefa państwa w 1995 roku zapowiedział, że położy kres budowlanej manii wielkości. Pokusa okazała się jednakże zbyt wielka - 23 czerwca otwarte zostanie w Paryżu narodowe muzeum Quai Branly, dedykowane cywilizacjom i sztuce Afryki, Oceanii i Ameryki Łacińskiej. Będzie o nim z pewnością głośno - po pierwsze dlatego, że projekt, mający ambicję połączyć estetykę i naukę o człowieku, wzbudził polemikę. Po drugie, z powodu swej formy - zaprojektowanej przez sławnego, ale kontrowersyjnego architekta Jeana Nouvela. Po trzecie wreszcie dlatego, że jest to także wyzwanie polityczne - pomysłodawca stworzenia muzeum Afryki, Oceanii i Ameryki Łacińskiej Jacques Chirac - wielki amator

sztuk nie-zachodnich z pewnością nie omieszka podkreślić, że nowa placówka jest przykładem współpracy kulturalnej z południową półkulą naszej planety.

Po muzeum na Quai Branly, światło dzienne

ujrzy nowe centrum archiwów narodowych w Pierrefitte w departamencie Seine Saint Denis, muzeum Europy i świata śródziemnomorskiego w Marsylii i nowa sala koncertowa w Paryżu. Do tego wypada dorzucić konieczność odnowienia zaniedbanych w ostatnich latach zabytków historycznych. Trudno się dziwić, że coraz bardziej słycać głosy krytykujące kosztowne inwestycje - zamiast nowych obiektów kulturalnych, można było pomyśleć o twórcach, szkołach artystycznych, zwykłym dziedzictwie kulturalnym. Argumenty te nie przekonują decydentów w ministerstwie kultury, którzy podkreślają, że wszystkie wybudowane w latach 80. placówki kulturalne spełniają swą rolę lepiej niż dobrze: opera paryska jest zawsze wypełniona widzami, centrum Pompidou pęka w szwach, Luwr przyjmuje rocznie 6 milionów osób. Biblioteka Narodowa Francji z braku miejsc odmawia wstępu kilkunastu osobom dziennie.

Budżet ministerstwa kultury na rok 2006 wydaje się na oko solidny. W rzeczywistości jednak jest niewystarczający w stosunku do rosnących potrzeb. Wielość i popularność rozmaitych ośrodków kultury dowodzi bowiem, że kultura nie jest już tylko potrzebą ducha, którą łatwo zarządzać w okresie prosperity. Kultura zyskała wymiar społeczny, przemysłowy, turystyczny i technologiczny przekraczający klasyczne ramy ministerstwa stworzonego 50 lat temu przez André Malraux.





Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

Od 52 lat Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w Vaudricourt wydają miesięcznik „Niepokalana”, szerzący kult maryjny wśród Polonii francuskiej, belgijskiej, niemieckiej, brytyjskiej, włoskiej, holenderskiej, szwedzkiej i kanadyjskiej.



Pierwszym redaktorem naczelnym i wydawcą miesięcznika był o. Konrad Stolarek, a siedziba redakcji mieściła się w posiadłości oblackiej w La Ferté sous Jouarre. Przez ponad pół wieku redaktorzy i współpracownicy „Niepokalanej” zamieszczały na jej łamach nie tylko artykuły o charakterze religijnym, ale także o tematyce kulturalno-społecznej oraz informacje z życia Polonii z różnych krajów Europy. Obecnie redaktorem naczelnym miesięcznika jest Marian Domaradzki, a nad całością wydawnictwa czuwa o. Leon Brzezina.

WIELKA BRYTANIA

Znanym i cenionym polskim duszpasterzem pracującym przez wiele lat w Stanach Zjednoczonych, a od 2005 roku w Wielkiej Brytanii, jest kapłan diecezji płockiej Jerzy Lech Tyc.

Ks. Tyc urodził się w 1939 r. w Głodowie. Studia teologiczne odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1971), a doktorat z teologii obronił na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1963. W latach 1963-1973 pracował jako



wikariusz w Polsce. Później wyjechał do USA, gdzie kolejno pracował jako: wikariusz parafii Św. Stanisława Kostki w Sayreville (NJ, USA, 1973-1980), a także nauczyciel historii i j. polskiego w tutejszej szkole; nauczyciel etyki w szkole katolickiej Our Lady of Lourdes w Milltown (NJ); kapelan (podpułkownik) armii amerykańskiej (Navy) z siedzibą w Milltown (NJ, 1981-1999); duszpasterz weteranów amerykańskich i rodzin wojskowych (1999-2002). W 2003 r. wrócił na emeryturę do Polski. Jednak w 2005 wyjechał ponownie, tym razem do Wielkiej Brytanii, gdzie początkowo był archiwistą w Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, a obecnie pełni funkcję administratora polskiej parafii św. Józefa na High Gate w Londynie. Autor artykułów, m.in. w: *Rocznikach Historyczno-Teologicznych KUL* (Lublin), *Studiach Płockich* (Płock), *Przewodniku Katolickim* (Poznań), *Home News* (New Brunswick), *Niedzieli* (Częstochowa), *Głosie Katolickim* (Paryż), oraz publikacji książkowych: „Parafia Św. Trójcy w Rypinie w latach Niezwoli Narodowej 1793-1918”, „Krzyżem, Mieczem i Piórem. Chrześcijaństwo w Starym i Nowym Rypinie do roku 1795”. Członek honorowy Rycerzy Kolumba (III stopnia, od 1974); moderator Holy Name Society w Sayreville (1980); sekretarz Kasy Oszczędnościowej United Poles in America w Perth Amboy (1974-1982); kapelan Democratic Party Club w Sayreville (1974-1982). Uhonorowany tytułem „Człowiek Roku 1980” przez Holy Name Society. Odznaczenia: Military Outstanding Volunteer Service Medal, National Defense Service Medal, Joint Service Commendation Medal, Good Conduct Medal, Navy Arctic Service Ribbon, Navy Unit Commendation.

5 stycznia br. zmarł w Londynie inż. architekt Marek Kordian Sikorski, były członek zespołu tanecznego Oskara Kolberga i znanej z lat 60. i 70. orkiestry „Domino”. W dzień później zmarła Maria Kowalska, były żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka Powstania Warszawskiego, członek Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet. Natomiast 13 stycznia zmarł również w Londynie Henryk Dekanski, były żołnierz 8. Batalionu Strzelców „Krwawe Koszule” 1. Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka.

Obecnie w angielskich i szkockich drużynach piłkarskich gra 15 polskich zawodników, m.in. Jerzy Dudek, Artur Boruc, Tomasz Frankowski, Marcin Kuś, Tomasz Hajto, Tomasz Kuszczak, Maciej Żurawski, Marcin Żewłakow.

BIALORUŚ

Na Białorusi pojawił się drugi numer „Magazynu Polskiego”, redagowanego przez dziennikarzy z kręgu Andżeliki Borys, nie uznawanej przez władze Mińska prezes Związku Polaków na Białorusi. Numer poświęcony jest m.in. parciu Polski dla organizacji polonijnej na Białorusi. Pismo jest drukowane w Polsce.

WŁOCHY

W miejskiej bibliotece publicznej w Ostii pod Rzymem utworzono dział książek w języku polskim (ok. 300 egzemplarzy). Od dwóch lat podobny dział istnieje w bibliotece Sala Borsa w Bolonii.

BRAZYLIA

Nakładem wydawnictwa Record w Rio de Janeiro ukazał się w języku portugalskim „Potop” (O Diluvio) Henryka Sienkiewicza, w tłumaczeniu Tomasza Barcińskiego. Dwa lata temu to samo wydawnictwo wydało „Ogniem i mieczem” (A ferro e fogo).

POLSKA

W grudniu 2005 roku na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość jubile-

uszowa prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Jubilat obchodził: 80-lecie urodzin, 55-lecie uzyskania stopnia doktora nauk prawnych, 25-lecie służby ideałom „So-



lidarności”, 15-lecie prezesowania Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”.

W skład Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą weszło 27 senatorów: 14 z PiS, 9 z PO, 1 z Samoobrony, 2 z LPR i 1 senator niezależny. Na przewodniczącego komisji wybrano prof. Ryszarda Bendera (LPR). Przedmiotem działania komisji są: więzi z krajem Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkałych za granicą i ich sytuacja prawna, inicjowanie i koordynacja współpracy środowisk polonijnych, ochrona dziedzictwa polskiej kultury i historii za granicą oraz opiniowanie planu i wykonania zadań zleconych przez Prezydium Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Podczas pierwszego posiedzenia Senatu RP VI kadencji marszałek Bogdan Borusewicz w wygłoszonym przemówieniu powiedział m.in.: ... *trudno nie wspomnieć o Polakach żyjących poza granicami naszej ojczyzny. Mamy zaszczyt reprezentować ich w polskim parlamencie. To właśnie Senat jest opiekunem Polonii i Polaków rozszaniach po całym świecie. W okresie międzywojennym marszałkowie Senatu przewodniczyli organizacjom, które starały się koordynować działalność Polaków za granicą. Stąd wzięła się tradycja, że marszałek Senatu obejmuje patronat nad Polakami za granicą. Odrodzony Senat starał się kontynuować tę tradycję. Wywiązywał się dotąd dobrze z tego zadania i myślę, że w obecnej kadencji będzie podobnie.*

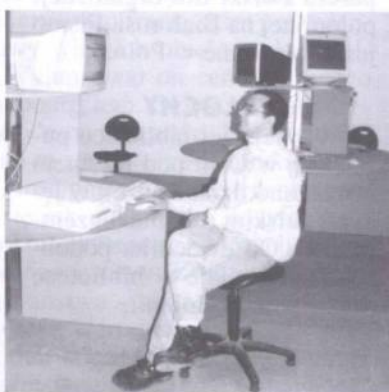
WIARA CZYNI CUDA

Anna Martens

Wypadek zdarzył się w marcu 1999 roku. Jarek miał wtedy 22 lata. Chwilę wcześniej kupił od znajomego samochód i był z tego powodu bardzo szczęśliwy.

19 marca Pani Jola otrzymała w nocy wiadomość, że jej syn jest w szpitalu. Nie wiedziała, co ma robić, czuła się zagubiona i samotna. Lekarze oznajmili, że syn jest w śpiączce i nie ma wielkich szans na przeżycie. To był szok. Pani Jola, również dzięki pomocy znajomych, odnalazła siły i postanowiła, że się nie podda. Walczyła trzy miesiące, mimo wszelkich przeciwności i oporu lekarzy. Modliła się i wciąż miała nadzieję. W tym czasie musiała też zająć się rozbitym samochodem. Udało jej się zebrać dużo informacji, które świadczyły o tym, że pojazd miał wiele wad, ponieważ przed sprzedażą został przerebiony. Osoby prowadzące ekspertyzy nazwały go „latającą trumną”. Ale wtedy nie miała siły dociekać prawdy. Najważniejszy był Jarek. Po trzech miesiącach stał się cud. Jarek zaczął odzyskiwać przytomność. Niestety zaniedbania lekarzy, którzy uznawali go już za zmarłego i przez cały ten czas nie zwracali uwagi na spuchnięte kolano, doprowadziły do kalectwa. Szukając przyczyny ciągłej gorączki „otwarto” mu głowę i przez przypadek uszkodzono nerwy w nodze i oku. Zaczęła się długa i żmudna rehabilitacja. Pani Jola uczyła syna wszystkiego od początku. Jak małe dziecko, Jarek znów musiał nauczyć się czytać, pisać, mówić, chodzić. Nikt nie wierzył, że to możliwe. A przecież Jarek dziś normalnie funkcjonuje, chociaż nigdy nie wróci do pełnej sprawności. Jednak dzięki wierze, modlitwom i staraniom pani Joli, znów może żyć między ludźmi i nie czuć się gorzej. Długo nad tym razem pracowali. Jarek przeszedł przez kilka centrów adaptacji i rehabilitacji. W końcu odzyskał do pewnego stopnia sprawność fizyczną, ale wciąż nie wierzył w siebie. Pani Jola zajęła się sprawą wypadku. Chciała dostać odszkodowanie dla swojego syna. Niestety okazało się, że popełniono błędy w śledztwie i coraz więcej osób było w to zamieszanych. Pani

Jola zbierała kolejne dokumenty, ekspertyzy, dowody. Sprawę wciąż odraczano lub zamykano. Pisała wszędzie, do urzędników państwowych, do sądów, do prokuratorów, nawet do prezydenta, współpracując też z Konsulatem Polskim w Paryżu. Znajomi śmieją się, że mogłaby zostać adwokatem, taką ma już wiedzę prawniczą. Ale te starania nie przynoszą wielkich efektów, ponieważ komuś zależy na ukryciu oszustwa. Postępowanie toczy się już siedem lat i nie widać końca, ale pani Jola nie chce rezygnować: „Tu nie chodzi o pieniądze, ale o przyszłość Jarka. Nikt nie będzie żerował na nieszczęściu mojego dziecka” - mówi. - „Orzeczone 80% inwalidztwa, a nie chcą mi przyznać odszkodowania.” Ta niewyjaśniona sprawa zrujnowała jej zdrowie, a Jarkowi nie pomagała w odzyskaniu spokoju. Był bardzo znerwicowany, nie umiał się na niczym skoncentrować i o powrocie do jakiegokolwiek pracy nie mogło być mowy. Dlatego też pani Jola postanowiła znaleźć dla syna jakieś zajęcie, żeby nie czuł się wciąż niepotrzebny i żeby odnalazł sens w życiu.



Wtedy dowiedziała się, że powstaje organizacja ÉCOD'AIR, mająca na celu praktyczną pomoc osobom niepełnosprawnym. Postanowiono stworzyć przedsiębiorstwo, w którym takie osoby mogłyby pracować, pod okiem psychologa, przystosowując się do życia w społeczeństwie, tak, aby za jakiś czas mogły znów normalnie w nim funkcjonować. Całość po-

dzielono na trzy etapy. Pierwszy to Centrum Pomocy poprzez Pracę (Centre d'Aide par le Travail, C.A.T.). Tutaj pracuje się 30 godzin tygodniowo. Kiedy pracownik osiągnie już pewną sprawność i umiejętności pracy w grupie przechodzi do Zakładu Pracy Chronionej (Atelier Protégé), gdzie dostaje umowę o pracę, a na końcu do grupy przystosowanej (Entreprise d'Insertion), która jest ostatnim etapem przed wypłynięciem na szerokie wody, czyli przed powrotem na rynek pracy. Po raz pierwszy wszystkie trzy centra umieszczono w jednym miejscu, po to, żeby zapewnić jak największy komfort i stabilizację osobom wracającym do zdrowia. ÉCOD'AIR jako swoje pole działania wybrał sprzęt komputerowy.



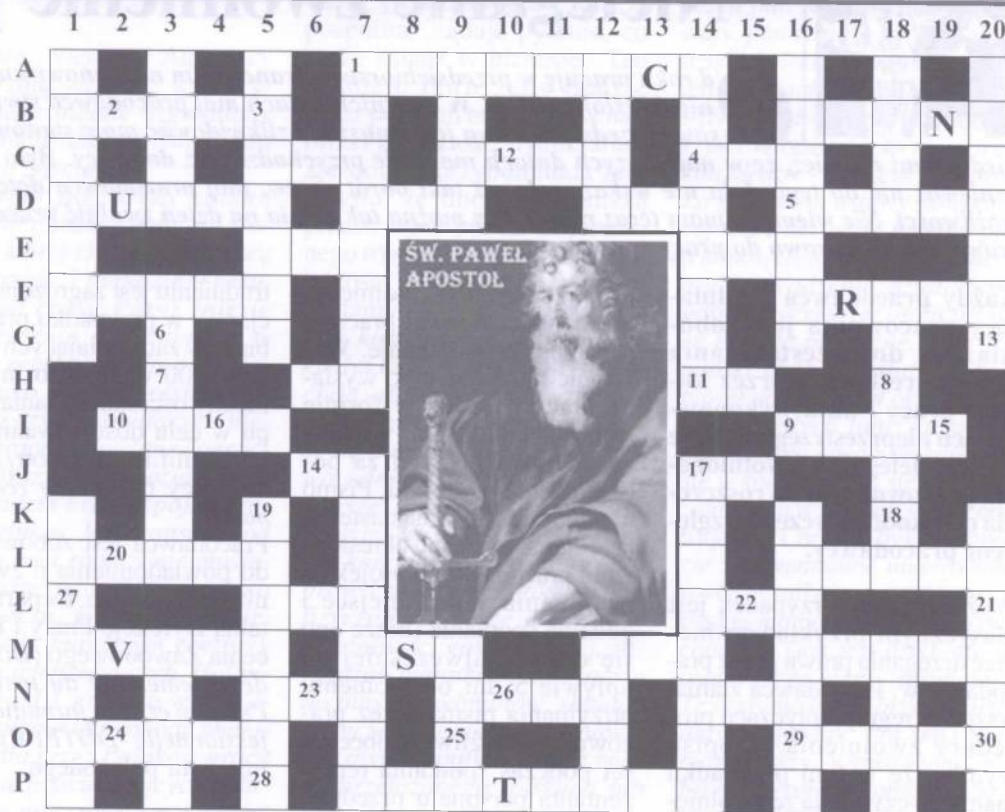
W ramach przepisów o ochronie środowiska, organizacja przejmuje stare komputery od firm i osób prywatnych. Pracownicy Centrum czyszczą je, kompletują części, wgrywają oprogramowanie (dla zainteresowanych, możliwy jest wybór Windows 2000 lub Linux) i sprzedają po atrakcyjnych cenach, jako sprzęt używany. Dzięki temu stary, źle działający komputer nie jest wyrzucany na śmietnik, a oni mają pracę. Niestety na razie ÉCOD'AIR zatrudnia tylko kilka osób, ponieważ brakuje stałych dostawców sprzętu. Powoduje to przestoje w pracy i cały pomysł pomocy niepełnosprawnym jest zagrożony. Pracownikom Centrum zależy na promocji, a na to, jak wiadomo, również potrzebne są pieniądze. Pani Jola, która ze względu na syna, bardzo udziela się w tej organizacji, postanowiła im pomóc. Dlatego też zwróciła się z prośbą także do

informacji na temat ÉCOD'AIR. Osoby, które chcą się pozbyć sprzętu komputerowego mogą się skontaktować z pracownikami tego stowarzyszenia i uzyskać więcej informacji o ich działalności. ÉCOD'AIR ma swoją siedzibę pod numerem 73, rue de l'Évangile, w 18. dzielnicy Paryża (tel. 01.44.65.07.77). Można też zajrzeć na stronę www.ecodair.org, gdzie oprócz informacji dotyczących ewentualnej współpracy, znajdziemy gamę oferowanych produktów i ich ceny. Centrum mieści się w dużej hali przerebionej na mniejsze pomieszczenia. Na razie wygląda jak fabryka, surowe ściany i kilka niezbędnych mebli. Być może znajdą się i takie osoby, które mają jakieś niepotrzebne meble i chciałyby się ich pozbyć. W pomieszczeniach Centrum wprowadzą one bardziej domowy, ciepły nastrój. Wracając do komputerów przyjmowany jest sprzęt Pentium III. Za 25 euro można pozbyć się też starszych komputerów, które ÉCOD'AIR przekaże do utylizacji odpowiednim firmom. Za 75 euro można naprawić swój własny komputer. Sprzęt trzeba przynieść samemu, ponieważ organizacja nie ma na razie transportu. Jednak przy przekazywaniu większej ilości komputerów można uzgodnić warunki dostawy. Sprawami handlowymi zajmuje się Laurence Desnoyers (e-mail: ldesnoyers@ecodair.org), a zatrudnieniem i kontaktem z pracownikami Béatrice Rengade (e-mail: bregade@ecodair.org). Chętni do pracy w ÉCOD'AIR muszą znać francuski i być samodzielni. Organizacja nie zapewnia mieszkań, ale może skierować do instytucji, które się tym zajmują. Niestety na razie nie ma możliwości zatrudnienia kolejnych osób, gdyż za mało jest pracy - brakuje komputerów do naprawy. Osób chcących kupić tańszy komputer (już od 110 euro) jest wiele, a jeśli znajdą się stali dostawcy sprzętu, ÉCOD'AIR będzie mógł pomóc większej liczbie osób niepełnosprawnych. Pani Jola głęboko wierzy, że znajdą się ludzie, którzy przyczynią się do powodzenia tego zamysłu. Jak sama mówi: „To nie jest jałmużna, oni nie proszą o pieniądze, tylko pracują.” A nas przecież taka pomoc nic nie kosztuje.

Poziomo: A-7. Ten, który zabija; B-1. Okaz, gdy ktoś jej potrzebuje; B-16. Piosenkarka popularna w Polsce i w Grecji; C-5. Polski półwysep; C-9. Metalowe odpady; C-14. Do wożenia ludzi; D-1. Pokój w hotelu; D-7. Urszula dla przyjaciół; D-12. Krzyżówkowa papuga; D-16. Domowy smaczniejszy niż stołkowy; E-5. Do muchy wspak; E-14. Antonim przodu; F-1. Rom; F-16. Z Rotterdamu; H-6. Na samochodzie Anglika; H-14; Międzynarodowy układ jednostek miar; I-2. Niezgodą; I-16. Ubranie do ukrycia się; J-6. „B” fonetycznie; J-14. Symbol chloru; L-1. ... Podlaska; L-16. Drogowe pomagają w jeździe; Ł-5. Głowa konia; Ł-14. Mickiewicza do młodości; M-1. Żona Juana Perona; M-7. Brzęczy nieprzyjemnie; M-12. Król zwierząt; M-16. Cukrowy lub ówkowy; N-5. Może być kolejowy, ale i wysiłkowy; N-9. Lepiej ich nie przyprawiać; N-14. ... de France; O-1. Adam, który napisał, że „Między nami nic nie było”; O-16. Z jednej strony internetowej na inne; P-7. Dla małych aktorów.

Pionowo: 1-A. Biurowy lub do bielizny; 1-K. Wszystko mu jedno, co na siebie włoży; 3-A. Przywidzenie; 3-F. Na niebie lub na estradzie; 3-M. Nie taki sam; 5-A. Przy ważnej osobie; 5-K. Przystawka z różnych składników; 7-A. Jeszcze mniejszy niż malec; 7-J. Długie, nieciekawe pismo; 9-A. Niszczy karoserię; 9-M. Własność Noego; 12-A. Do obrazu; 12-M. Marka ciężarówki; 14-A. Rurkonosy, lata nad wodą; 14-J. Inteligentny ssak; 16-A. Uśmiechnięty od rana do wieczora; 16-K. Czartoryska, żona Adama Kazimierza; 18-A. Medykamenty; 18-F. Uczulenie; 18-M. Danuta, która pytała: „Gdzie te chłopcy”; 20-A. Czarownica; 20-K. Wyflokowany mężczyzna.

Krzyżówka na Dzień Chorego - proponuje Maria Pawłowska -



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – słowa Pawła Apostoła na temat choroby z listu do Koryntian. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

„Obcojęzyczni”

Maria C. Paławska

W ostatnim numerze „GK” przykuł moją uwagę apel Redakcji dotyczący akcji „Ocalić od zapomnienia” - rzecz o poezji, o pięknie ojczystego polskiego języka. O tym, że jego znajomość - w całej pełni - jest nikła, a istnienie zagrożone i że ten problem dotyczy nie tylko naszej młodzieży na emigracji...

Nie mogłam odmówić słuszności tym stwierdzeniom, a na myśl przyszedł mi od razu zabawny, choć w gruncie rzeczy żalospny epizod, który miał miejsce w trakcie tegorocznych świątecznych wakacji w Polsce. A nawet dwa!

W ostatni dzień 2005 roku utknęłam w autobusie na zasypanej dokładnie drodze między Gliwicami a Knurówem. Po bokach za oknami biel, poła, cisza, nie licząc stojącego za nami i przed nami sznura samochodów. W środku, w autobusie kolorowo i głośno. Przy mnie akurat stanęła grupka licealistów. Gawędzą sympatycznie, ale w ich słowach, może nie pustka lecz jakże porażająca, rozbrajająca prostota środków wyrazu. Nie jest to gwara śląska, ale i nie jest to mowa polska... Przynajmniej nie taka, jaką znałam. Słucham mimochodem i nagle zdaję sobie sprawę, że sens niemałej ilości wyrażen rozumiem tylko... z kontekstu! A przecież wyjechałam za granicę zaledwie kilka lat temu!

W pewnej chwili miła starsza pani siedząca naprzeciwko mnie przy oknie spojrzawszy z rozmarzeniem na pola bieluchne, odezwała się pogodnie i... językiem, który znałam, cytując frag-

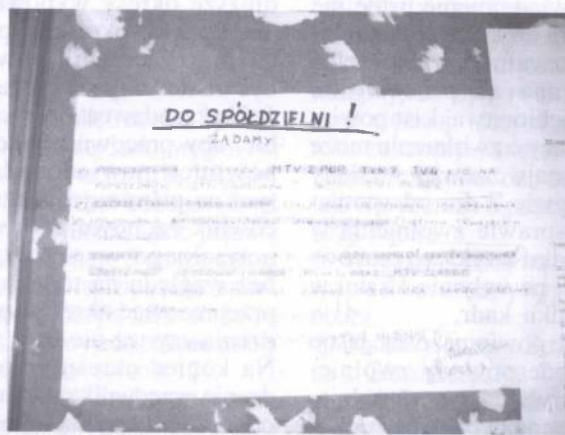
ment poezji. Nie zrobiłaby większego wrażenia, gdyby przemówiła płynnie po chińsku, czy nawet stanęła nagle na głowie. Licealiści aż zamilkli na chwilę. Z radością podchwyciłam temat. - „O rany, kosmitki na pokładzie!” - młodzi kiwali nad nami głowami z autentycznym zdumieniem.

Pani tymczasem wspominała piękną polszczyznę zimy, które przeżyła jako dziecko. I mimo niezrozumienia na niektórych twarzach pojawił się wyraz zaciekawienia, w oku coś błysnęło, i obudziło się jakieś wspomnienie, i coś nakazywało szacunek choćby wbrew sobie i... może niedobrze się stało, że akurat

wtedy ruszyliśmy i wszystko się urwało, choć może nie do końca...

W każdym razie dla mnie nie był to finał rozważań na temat języka polskiego, a raczej akt I. Akt II nastąpił nazajutrz zaraz po mszy noworocznej, gdy zmarznęta weszłam do budynku, w którym mieszkałam przez piętnaście lat i gdzie nadal mieszkają moi rodzice. Też mi coś w oku błysnęło, nie były to jednak łzy wzruszenia. Coś we mnie podskoczyło na widok biejącej tym razem na naszej starej tablicy ogłoszeniowej kartki... Miałam rację! „Jak dobrze mieć sąsiada!” śpiewała Halina Kunicka. Aj, dobrze, myślałam, czytając z lubością

całość ogłoszenia jeszcze raz, ze szczególnym zwróceniem uwagi na dopiski! Ileż życia na tym małym skrawku papieru! Jakie emocje! - faktycznie popłakałam się (ze śmiechu) i wróciłam po chwili na miejsce zdarzenia z aparatem fotograficznym, by i Państwo przekonali się, że i w naszym kraju, w centrum dużego miasta, mieszkają Polacy, dla których TV Kultura jest programem w równym stopniu obcojęzycznym jak angielski BBC World. - *No comments* - rzeknę tylko z cudzoziemska.





Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

Nielegalne zwolnienie pracownika

Od roku pracuję w przedsiębiorstwie francuskim na stanowisku tłumaczki w oparciu o umowę na czas nieokreślony (CDI). W ostatnich dniach mój pracodawca stwierdził, że ze względu na kłopoty finansowe przedsiębiorstwa jest zmuszony zlikwidować moje stanowisko, a mnie natychmiast zwolnić. Powiedział mi również, że w najbliższych dniach mam nie przychodzić już do pracy. Było to dla mnie ogromnym zaskoczeniem, ponieważ nic do tego dnia nie wskazywało na taki obrót spraw, mój pracodawca dotąd ani słowem nie wspominał o takiej możliwości. Nie wiem, co mam teraz zrobić? Czy można tak z dnia na dzień zwolnić pracownika? Dodam, że mam uregulowane prawo pobytu i prawo do pracy.

Każdy pracodawca zwalnający pracownika jest zobowiązany do przestrzegania reguł określonych przez kodeks pracy i akta wykonawcze, ich nieprzestrzeganie daje prawo nielegalnie zwolnionemu pracownikowi do roszczenia odszkodowawczego względem pracodawcy.

Wyżej opisany przypadek jest klasycznym przykładem nieprzestrzegania prawa przez pracodawców. Pracodawca złamał wszelkie reguły dotyczące procedury zwolnienia. Z opisu wynika, że w tym przypadku mamy do czynienia ze zwolnieniem pracownika ze względów ekonomicznych (*licenciement pour motif économique*). Zwolnienie ze względów ekonomicznych jest uwarunkowane kłopotami finansowymi przedsiębiorstwa prowadzącymi do zmian kadrowych, które nie są zaakceptowane przez pracownika. Do zwolnienia z powodów ekonomicznych może dojść jedynie po wcześniejszym stwierdzeniu, iż pracownik nie może wypełniać innych obowiązków w przedsiębiorstwie lub ich wykonania odmawia.

Zwolnienie z powodów ekonomicznych wymaga zastosowania określonej procedury względem zwalnianego pracownika, jej nieprzestrzeganie powoduje powstanie roszczenia odszkodowawczego względem pracodawcy na rzecz pracownika.

W pierwszej kolejności pracodawca jest zobowiązany sprawdzić, czy możliwe jest zaproponowanie innego stanowiska pracownikowi w przedsiębiorstwie lub dostosowanie jego kompetencji do nowych wymogów pracodawcy (*obligation de reclassement préalable*). Jeśli nie jest to możliwe, następnym etapem jest wstępne spotkanie w sprawie zwolnienia (*entretien préalable au licenciement*). Prawo wymaga, aby przed pod-

jęciem decyzji o zwolnieniu pracodawca wezwał pracownika na takie spotkanie. Wezwanie musi być albo wysłane pracownikowi w formie listu poleconego lub wręczone do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru. Pismo to powinno zawierać następujące elementy: jasno określoną wolę pracodawcy o projekcie zwolnienia, datę, miejsce i godzinę spotkania (może ono się odbyć najwcześniej po upływie 5 dni od momentu otrzymania pisma przez pracownika), możliwość obecności podczas spotkania reprezentanta personelu przedsiębiorstwa lub doradcy pracownika (niewskazanie tej możliwości naraża pracodawcę na obowiązek wypłacenia pracownikowi odszkodowania równego miesięcznemu wynagrodzeniu).

Następnym etapem jest powiadomienie o zwolnieniu (*notification du licenciement*). Co do zasady, jedyną pociągającą za sobą skutki prawne formą powiadomienia o zwolnieniu jest list polecony. Powiadomienie ustne nie wywiera efektów prawnych i osoba zwalniana jest wciąż uznawana za pracownika przedsiębiorstwa. List powiadamiający o zwolnieniu może zostać najwcześniej wysłany po upływie 7 dni od spotkania w sprawie zwolnienia w przypadku zwykłych pracowników i po upływie 15 dni w przypadku kadr.

W liście powinny zostać jasno określone powody zwolnienia, pierwszeństwo zatrudnienia (pracodawca, który dokonał zwolnienia z powodów ekonomicznych ma obowiązek priorytetowego traktowania zwolnionego pracownika, jeśli w ciągu roku będzie dokonywał zatrudnienia w przedsiębiorstwie, nie poinformowanie pracownika o za-

trudnieniu jest zagrożone sankcjami), w przypadku przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 1000 osób informacja o możliwości skorzystania z urlopu w celu dostosowania swoich kwalifikacji do potrzeb rynku pracy (*congé de reclassement*).

Pracodawca jest zobowiązany do powiadomienia o zwolnieniu pracownika Departamentalną Dyрекcją Pracy i Kształcenia Zawodowego (*Direction départementale du travail de l'emploi et de la formation professionnelle -DDTEFP*) w formie listu poleconego.

Okres wypowiedzenia zaczyna płynąć od pierwszego dnia prezentacji zwolnionemu pracownikowi listu poleconego o zwolnieniu, bez względu na to czy pracownik go przyjmie, czy nie. Długość okresu wypowiedzenia jest równa jednemu miesiącowi, jeśli pracownik pracował w przedsiębiorstwie od 6 miesięcy do 2 lat; dwu miesiącom, jeśli pracownik był zatrudniony przez okres dłuższy niż dwa lata. Układy zbiorowe pracy mogą przewidywać dłuższe okresy wypowiedzenia. Podczas okresu wypowiedzenia pracownik powinien być traktowany tak jak zawsze. Jeśli pracodawca nie życzy sobie, aby pracownik pracował, powinien powiadomić go o tym na piśmie, jednakże pracownik zachowuje prawo do normalnego wynagrodzenia, bez względu na to, czy mógł przepracować okres wypowiedzenia czy też nie.

Na koniec okresu wypowiedzenia pracownik ma prawo do odprawy, której wysokość jest wyliczana w zależności od okresu przepracowanego w przedsiębiorstwie.

Zopisanej wyżej procedury zwolnienia jasno wynika, że pracodawca Czytelniczki nie zachował ża-



nej z wymaganych prawem procedur zwolnienia. Tym samym Czytelniczka w mocy prawa jest uznawana za pracownika przedsiębiorstwa. Ponieważ jednak pracodawca nie pozwała jej na podjęcie pracy, istotne jest, aby wysłała ona do pracodawcy pismo w formie listu poleconego za potwierdzeniem odbioru, w którym oznajmia jasno, że to z inicjatywy pracodawcy nie może ona wykonywać swoich normalnych obowiązków i że jest gotowa w każdej chwili do ponownego podjęcia pracy. Pismo to zapobiegnie ewentualnemu zarzutowi ze strony pracodawcy o samowolnym porzuceniu pracy i podjęciu przez niego dyscyplinarnej formy zwolnienia. Następnym krokiem jest poinformowanie o zaistniałej sytuacji organów Inspekcji Pracy właściwej miejscu odbywania pracy. Czytelniczka może złożyć pozew do sądu pracy (*Conseil des Prud'hommes*), który bez wątplenia zasądzi względem pracownika w ten sposób „zwolnionego” wysokie odszkodowanie pieniężne. Istotnym mankamentem francuskich sądów pracy jest jednak fakt, że procedura jest dosyć długa i może, w zależności od departamentu, trwać od kilku miesięcy do kilku lat.



O czym piszą inni

Prasoznawca

W drugą rocznicę przystąpienia Polski do Unii kilka państw szykuje nam ułatwienia w podejmowaniu pracy, a nawet całkowite zniesienie restrykcji. 1 maja br. rynek pracy dla Polaków otworzy Finlandia i być może Hiszpania oraz Grecja. Prawdopodobnie decyzja o otwarciu rynków pracy w Hiszpanii zostanie oficjalnie ogłoszona podczas wizyty premiera Kazimierza Marcinkiewicza w Madrycie w kwietniu br. Natomiast Grecy mają nadzieję, że Polacy zastąpią albańskich i pakistańskich imigrantów. „Rzeczpospolita” (24 stycznia), powołując się między innymi na premiera RP pisze:

Wiele krajów UE zapowiada znaczne ułatwienia w dostępie do rynku pracy. Francja chce znieść pozwolenia na zatrudnienie w pięciu regionach południowej części kraju w określonych zawodach. Jej śladem najpewniej pójdzie Belgia i Luksemburg. W obu krajach rynek pracy zostanie otwarty, ale tylko dla wybranych profesji. Już teraz na znaczne ułatwienia mogą liczyć Polacy w Norwegii. Tylko Włosi, Portugalczycy i Duńczycy na razie nie szykują żadnych ułatwień. Ich rynki pracy będą dla nas zamknięte co najmniej przez

trzy lata. Niemcy i Austriacy zamierzają już teraz wykorzystać maksymalnie uzgodniony w traktacie akcesyjnym 7-letni okres przejściowy.

Wiadomo już, kiedy znikną wszelkie ograniczenia dla Polaków, którzy chcą podjąć pracę we Francji: 1 maja 2009 roku. Do tego czasu Paryż znieśli ograniczenia dla Polaków w pięciu regionach dla pracujących jako obsługa restauracji i hoteli czy wykonujących niektóre prace budowlane i ogrodnicze. Wszystko wskazuje, że za przykładem Francji pójdą kraje Beneluksu. Jest szansa, że od 1 maja nasi rodacy nie musieliby starać się o zezwolenia na pracę m.in. w budownictwie, przemyśle hutniczym czy przy badaniach naukowych. Holandia już od 1 grudnia wprowadziła całkowitą swobodę podejmowania przez Polaków pracy w firmach świadczących usługi. Dla nowych pracowników z Unii przyjazna jest Norwegia (choć nie należy do Unii Europejskiej, obowiązują w niej wszystkie gospodarcze przepisy Wspólnoty w ramach Europejskiej Strefy Ekonomicznej). Oficjalnie wymagane są tu pozwolenia na pracę. Ale Norwegowie odpowiadają już w ciągu paru dni. I praktycznie zawsze pozytywnie.

Biznes w polityce i miejsce osób duchownych w biznesie - oto tematy podejmowane obecnie w prasie krajowej. Cytowana wyżej „Rzeczpospolita” zadaje pytanie, co może ksiądz w biznesie? Ten problem poruszany będzie przez polskich biskupów w najbliższym czasie. Nuncjatura apostolska przypomniła niedawno, że duchowni muszą przestrzegać prawa kanonicznego również w sprawach działalności gospodarczej. W „Rz” czytamy:

Czy ktoś jeszcze pamięta, że kiedyś ksiądz, aby kupić samochód albo telewizor, musiał mieć pozwolenie biskupa? Czas się zmieniły, nieżyciowe prawa odeszły do lamusa, a dzisiejsze opierają się na dość nowym, bo z 1983 roku, prawie kanonicznym. Według tego prawa duchowny jako osoba fizyczna nie może prowadzić działalności gospodarczej, zarządzać majątkiem należącym do innych podmiotów, składać poręczeń majątkowych - nawet własnym majątkiem - bez zgody przełożonego: biskupa lub prowincjalata zakonu.

Polski „Newsweek” (22 stycznia) porusza jeden z najważniejszych postulatów PiS - walki z korupcją. W tym celu ma powstać Centralne Biuro Antykorupcyjne, którym będzie kierował znany działacz opozycji Mariusz Kamiński. Wkrótce Sejm ma zająć się ustawą powołującą do życia urząd Kamiń-

skiego. Ale już dziś organizowany jest żelazny blok sprzeciwiający się idei walki z korupcją. „Newsweek” pisze:

Jeżeli pan Kulczyk, pan Gudzuwaty, pan Krauze liczą na to, że dzięki kolekcjonowaniu w swoich spółkach byłych ministrów, byłych posłów, będą odnosili korzyści w biznesie, to są w wielkim błędzie - ostrzegł Kamiński. Za projektem ustawy powołującej CBA ma pójść kolejny projekt noweli ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Tam Kamiński chce przedłużyć z roku nawet do pięciu lat okres karencji dla byłych funkcjonariuszy publicznych chcących zatrudnić się w spółce, którą się wcześniej zajmowali w ramach swych obowiązków. Chce też, by konsekwencje za ewentualne nieprawidłowości wynikające z takiego zatrudnienia ponosił nie tylko pracodawca (jak jest dziś), ale też osoba przez niego zatrudniona. Te ślady ma tropić przyszły urząd antykorupcyjny. Pół setki funkcjonariuszy, wyposażonych w broń i ogromne kompetencje (z prawem stosowania podsłuchu i zakupu kontrolowanego włącznie) ma też analizować wszelkie sygnały o nieprawidłowościach dotyczących publicznych pieniędzy, kontrolować oświadczenia majątkowe ministrów, posłów i wszystkich innych wysokich rangą funkcjonariuszy publicznych, badać przetargi i sposoby finansowania partii politycznych.



Głos wokół sportu

Boğdan Ułowicz

☺ Adam Malysz miał przerwę w startach w Pucharze Świata i przygotowywał się do Olimpiady w Turynie. Polskie szanse medalowe na igrzyskach zimowych wypadają słabo. Sikora w biathlonie regularnie mieści się w okolicach pierwszej „10”, ale do podium daleko. Miłą niespodziankę zrobiła natomiast snowboardzistka Jagna Marczałajtis, która wygrała zawody Pucharu Świata w Szwajcarii w slalomie równoległym.

☺ XII Halowe Mistrzostwa Europy w hokeju na trawie rozegrano w Niemczech. W finale Polska przegrała z gospodarzami 3:4. W meczu o III miejsce Hiszpania pokonała 4:3 Szwajcarię.

☺ Pierwszą tegoroczną rundę

Rajdowych Mistrzostw Świata, czyli rajd Monte Carlo, wygrał Fin Groenholm na fordzie fokusie, przed Francuzem Loebem (firma Citroen). W Monte Carlo pojawiają się także Polacy. 3 nasze załogi biorą udział w rajdzie „weteranów”. Ze Szwecji ruszyła „alfa romeo”, a z Warszawy wyjadą polskie załogi na fiacie 125p i syrenie 104.

☺ Team BMW-Sauber zaprezentował swój nowy bolid na F-1. Przy okazji dziennikarze poznali też pierwszego w historii F-1 Polaka - Roberta Kubicę, który będzie trzecim kierowcą tego zespołu.

☺ W boksie zawodowym kolejną udaną walkę w kategorii junior - średnia stoczył w Las Vegas Polak Grzegorz Proksa, który wygrał

przez nokaut w III rundzie z Amerykaninem Newtonem. Proksa stoczył dotąd w zawodowej karierze 5 walk i wszystkie wygrał. Skoro przy boksie zawodowym jesteśmy, odnotujmy, że były mistrz świata wagi ciężkiej, który w ubiegłym roku zakończył karierę - Anatolij Kliczko, zapowiedział, że wystartuje w wyborach o posadę burmistrza Kijowa.

☺ W krajowej piłce nożnej zimą przerwa; zespoły wyjechały na obozy.

☺ Transfery krajowe. Do Legii wraca z Górnika Łęczna Cezary Kucharski. Trener Smuda pozostaje w Zagłębiu Lubin, które dodatkowo wzmacnia się o zawodników z Kolumbii, Paragwaju i Nigerii. Z Zagłębia do GKS Bełchatów odchodzi Strąk. Polonię Warszawa zasilają weterani: Citko i Terlecki. Wisła nie przedłużyła kontraktu z Nigeryjczykiem Ekwueme.

☺ Nasi za granicą. Jest ich coraz

więcej. Najbardziej znani to oczywiście Dudek, o którym znowu mówi się, że przejdzie za 2,5 miliona z Liverpoolu do Portsmouth, Boruc w Celticu i Kuszczak, który wysmienicie broni w West Bromwich Albion. Z Tomasa Frankowskiego nie chce zrezygnować II-ligowy Wolverhampton. Hiszpańskiemu Elche dało za niego 2 miliony i „Franek” będzie grał w Anglii!

☺ Polacy za granicą prezentują niezłą formę. Kolejną bramkę dla Celticu strzelił Żurawski, a Niedzielan popisał się hat-trickiem w wygranym 3:1 meczu swojego holenderskiego NEC ze Spartą Rotterdam. Saganowski w I-ligowym klubie portugalskim Vitoria zdobył bramkę na wagę remisu 1:1. Euzebiusz Smolarek został uznany przez niemieckich dziennikarzy sportowych za trzeciego napastnika Bundesligi. Za lepszego uznano jedynie Klozego i Alintopa.



Listy do Redakcji

Jak dobrze, że trafiłam na Waszą stronę. Jestem już spokojniejsza o moje dzieci, które aktualnie mieszkają w Paryżu. Jest to ogromny skarb spotkać ofiarnych ludzi i móc czytać takie teksty, bardzo obrazujące tęsknotę każdego człowieka za prawdziwym przyjacielem, który potrafi ofiarować siebie innym poprzez słowa i uczynki.

Pod koniec października 2005 roku odwiedziłam Francję z chórem, w którym śpiewam. Było to bardzo miłe doświadczenie, że mogliśmy śpiewać w kościołach i katedrach piękne pieśni religijne. W porównaniu z Anglią, w której byliśmy w lipcu 2005 roku i śpiewaliśmy tylko w walijskich kościołach protestanckich, we Francji były tłumy ludzi, a w Walii tylko jednostki uczestniczyły w nabożeństwie.

Do Francji pojechaliśmy na zaproszenie rodziny, której ojciec zaginął podczas wojny na terenie Polski. Dwaj bracia działający w ruchu oporu na terenie Francji, okolice Belford, zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Podczas przemieszczania więźniów do podoboju w Sławięcicach, wyczerpani nieludzką pracą bracia zdecydowali się w nocy na ucieczkę z maszerującej kolumny więźniów. Jeden z braci został uratowany przez proboszcza z małej wioski. Opatrzył go, wyleczył. Ponieważ jeszcze trwała wojna, ukrywał Francuza w beczce. Drugi z braci zaginął, rodzina szuka go do dzisiaj. Ta historia jest dość długa, więc nie będę bardziej szczegółowo jej opisywała.

Francuska rodzina obu braci w 1995 r. odwiedziła Polskę, traktując tę wyprawę jako pielgrzymkę śladami swoich ojców, którzy przeżyli gehennę wojny. Odwiedzili również ten mały wiejski kościółek, w którym ich ojciec i wujek dostali schronienia. Dzięki wielkoduszności obecnego księdza, gospodarza tej parafii, nawiązała się przyjaźń polsko-francuska i stąd wizyta naszego chóru we Francji. Jesteśmy bardzo wdzięczni tym wszystkim, którzy nas gościli, redaktorom gazet lokalnych, za bardzo ciepłe słowa pod naszym adresem oraz za opinię o dużym talencie naszego chóru. Nasza wizyta we Francji pokazała, że Polacy, którzy tam pracują lub mieszkają od lat, byli nam bardzo wdzięczni za to, że pokazaliśmy im kawałek kultury polskiej; ci ludzie poczuli się dumni ze swego narodu. Tyle mojego kontaktu z Francją. W Paryżu byłam w kwietniu 2005 r., w czasie, kiedy ciepła i umierał nasz Ojciec Święty. Dlatego Paryż wspominam jako trudny czas - odwiedzałam kościoły, w których gromadzili się wierni, zapalali znicze przed kościołem i popiersiem Ojca Świętego. To tyle, bo już jest późno.

Danuta, mój e-mail: danusia52@neostrada.pl

Historia Polskiej Misji Katolickiej we Francji

JERZY KLECHTA

NAJSTARSZA W ŚWIECIE

POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI
1836 - 2006

PARYŻ, 2006

Książkę można nabyć w sklepie przy kościele polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris) w cenie 9,00 euro lub drogą pocztową, kierując zamówienie do Biura PMK w Paryżu lub do redakcji Głosu Katolickiego (adres jak wyżej). Koszt wysyłki 3,70 euro.

Całkowity dochód ze sprzedaży książki jest przeznaczony na wsparcie dzieła budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, która jest wotum narodu polskiego za otrzymane łaski.

Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA

Królestwo Boże przybliżyło się... Głusi słyszą, niewidomi widzą, chromi chodzą, ubogim głosi się dobrą Nowinę...

Ognisko Miłosierdzia i chłopcy ze Wspólnoty Cenacolo z Lourdes zapraszają Cię na spektakl pt:

Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA

Jest to opowieść o ich własnej drodze życiowej, którą rozpoczęli w narkomanii, alkoholu, zagubieni w grzechu i zakłamaniu, żyjąc często na ulicy lub w rodzinach, w których nie było miłości... zbuntowani. Dziś chcą zaświadczyć, że Bóg z nikogo nie rezygnuje. Jego Miłość jest aktualna dla każdego, niezależnie od tego, jak wydaje Ci się być od Niej daleko.

Spotkanie organizowane jest pod patronatem Rektora Polskiej Misji Katolickiej, ks. inf. Stanisława Jeża we współpracy z l'Association „Jair”

Sobota 18 lutego o godz. 19³⁰

Niedziela 19 lutego o godz. 17⁰⁰

Ośrodek Przemienienia Pańskiego, 20, rue Marsoulan, Paryż

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tematyką uzależnień, w szczególności tych, którzy sami doświadczyli już alkoholu i narkotyków, ale mimo to chcieliby się przekonać, że życie może mieć inny smak...

Na spektakl składają się scenki, śpiewy i taniec. Opowiada on o przejściu z ciemności do światła, które miało miejsce w życiu każdego z chłopców biorących udział w przedstawieniu. „Wyjście na scenę jest przede wszystkim wielkim uzdrowieniem dla kogoś, kto, jak my, był zamknięty w sobie, w swoim lęku, w swoim grzechu, jak również obowiązkiem wdzięczności wobec Boga, który wybrał nas z piekła narkotyków i lęku. Jest także zadaniem wobec społeczeństwa, aby zadość uczynić złu, które sialiśmy w nim w ciemnych latach naszego życia i żeby zapobiec temu, by inni młodzi musieli żyć w rozpacz, w której my żyliśmy.”

Przyjdź i zobacz...

Narkotyki i alkohol nie muszą mieć ostatniego słowa!

(S. Elwira, założycielka wspólnoty Cenacolo)

Wspólnota Cenacolo („Wieczernik”) jest stowarzyszeniem chrześcijańskim, które przygarnia młodych ludzi, uzależnionych od narkotyków, niezadowolonych, zbuntowanych, rozczarowanych, chcących odnaleźć własną tożsamość, radość i sens życia. Wspólnota liczy kilkadziesiąt domów rozmieszczonych po całym świecie, w tym także w Polsce i we Francji. Młodym ludziom we wspólnocie zalecany jest prosty styl życia wypełniony modlitwą i pracą, oparty na prawdzie w relacji z Bogiem, samym sobą i bliźnim.

Ognisko Miłosierdzia działające przy Wspólnocie Arka (parafia polska „przy Concordzie”) zrzesza grupę przyjaciół pragnących, poprzez przyjaźń, dialog i modlitwę, pomagać osobom uzależnionym i przeżywającym trudności.

Po spektaklu - więcej informacji o pracy ogniska i o możliwościach wstąpienia do wspólnoty.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

| | |
|-------------------------|----------|
| Mr et Mme Jean Reneteau | 70,00 • |
| Mr René Noiret | 115,00 • |
| Mr Victor Piotrowski | 65,60 • |
| Mme Antonina Podleśna | 115,00 • |

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwałe - koloryzacja
- henna - manicure. 06 71 08 84 85.



6-12.02.2006

PONIEDZIAŁEK 06.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka 9⁰⁵ Tajemnice lasu 9²⁵ My Wy Oni 9⁵⁰ Zdarzyło się 10¹⁰ Mój pierwszy raz 11⁰⁵ Biografie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁰ Benefis G. Tencer 15¹⁰ Historia herbowego lwa 15²⁵ Linia Specjalna 16¹⁵ Jedynecka 16⁴⁰ Tajemnice lasu 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni 18¹⁵ Reportaż 18³⁵ Świadkowie nieznanymi historii 19⁰⁵ Kościół i świat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Przeprowadzki - serial 22²⁵ Bezpieka 1944-1956 - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Wielka Gra 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 07.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ WirtulAndia 9⁰⁵ Wyprzedzić chorobę 9²⁵ Na chwałę Bożą 9⁴⁰ Zaproszenie 10⁰⁰ Kabaret Starszych Panów 11⁰⁵ Reportaż 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Przeprowadzki - serial 14³⁰ Recital J. Steczkowskiej 15²⁰ Bezpieka 1944-1956 - serial 16¹⁵ WirtulAndia 16⁴⁰ Wyprzedzić chorobę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kręciola 17⁴⁰ Na chwałę Bożą 17⁵⁵ Wiadomości Literackie 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Więści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Dalekie parafie 21³⁰ Kochaj mnie - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Sprawa dla reportera 0⁴⁵ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 08.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Reportaż 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁵ Świadkowie nieznanymi historii 11⁰⁵ Wiadomości Literackie 11³⁰ Młode rekiny - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Więści Polonijne 13²⁰ Dalekie parafie 13³⁰ Kochaj mnie - serial 14¹⁰ Piosenki A. Zarzyckiego - koncert 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁵ Budzik 16⁴⁰ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka miesiąca 18³⁰ Ale Jazda! 18⁵⁵ Bliżej Europy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska Karta 21⁰⁰ Łączy nas Polska 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Dyrygent Tadeusz Strugała 22⁴⁰ Wideoteka 23⁰⁵ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes

23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Debata 1⁰⁰ Łączy nas Polska 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 09.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 7³⁰ Pogoda 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Zygzyki 9⁰⁵ Kwadrans na kawę 9²⁵ Ktokolwiek widział 9⁵⁰ Łączy nas Polska 10⁰⁵ Książka miesiąca 10²⁰ Ale Jazda! 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Bliżej Europy 11²⁵ Skarbiec 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska Karta 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Dyrygent T. Strugała - film 14⁵⁰ Lista przebojów 15¹⁵ Smak Europy 15³⁰ Debata 16¹⁵ Zygzyki 16⁴⁰ Kwadrans na kawę 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Redakcja 17⁴⁵ Raj 18¹⁵ Ktokolwiek widział... 18⁴⁰ Skarbiec 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Nigdy nie przestanę tęsknić za Polską 21¹⁵ Teatr - Gry salonowe 22¹⁰ Pieśń o Wszecbycie - film 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁵ Pogoda 0⁰² Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ Reportaż 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 10.02.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 6⁰⁰ Zakończenie dnia 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9³⁵ Poznań. Historie osobliwe 9⁵⁵ Raj 10²⁰ Reportaż 10⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁵ Regionalia 11²⁰ Duże dzieci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Nigdy nie przestanę tęsknić za Polską 13³⁰ Teatr - Gry salonowe 14²⁵ Łącut 1995 15⁰⁵ Forum - program publicystyczny 15⁵⁰ Domisie 16¹⁵ Wyspa przygód - serial 16⁴⁰ Historie osobliwe 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? 17⁴⁵ Reportaż polonijny 18¹⁰ Święta wojna 18³⁵ Regionalia 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Talk-show 23¹⁰ Porozmawiajmy 23⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 0⁵⁰ Młode rekiny - serial 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 11.02.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Maszyna zmian - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Więści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁵ Podróże kulinarne 12¹⁰ Wideoteka 12²⁵ Białoruś... 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Teleturniej 15⁰⁰ Szansa na Sukces 16⁰⁰ Z daleka, a z bliska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pra-

AUX REGALS
polska restauracja zaprasza na polskie dania
(dostarczamy je także do domu)
17. rue Docteur Guion - Paris 12^{eme}, Metro Daumesnil
otwarte codziennie w godz. 11⁰⁰-15⁰⁰; wieczorem 18⁰⁰-21⁰⁰
Tel: 01 43 47 06 17; www.auxregals.com

POSZUKUJĘ PRACOWNIKA:

BTS - Assistante de Gestion:
znajomość księgowości i prowadzenie biura.

TEL.: 01 48 43 63 55

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60
udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.

wo i pięć - film 21⁴⁵ Dudek w Trójce 22⁴⁰ Tele PRLe 23³⁵ Z daleka, a z bliska 0³⁰ M jak miłość 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 12.02.2006

6⁰⁰ Dudek w Trójce 7¹⁵ Z daleka, a z bliska 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Książka dla malucha 10⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 11⁰⁰ Salon kresowy 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Czarne chmury - serial 15⁰⁵ Zaproszenie 15³⁰ Publicystyka 16⁰⁰ Biografie 16⁴⁰ Subiektywny Express 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Mój pierwszy raz - serial 18²⁰ M jak miłość - serial 19¹⁰ Dobranocka 19²⁵ Festiwal im. Anny Jantar 20¹⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Głina 21⁴⁵ Bezludna wyspa 22⁴⁰ W poszukiwaniu zwykłego człowieka - film dok. 23³⁵ Regionalia 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziar- no 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

Ofiary**na Tydzień Miłosierdzia**

- Ks. Paweł PANICZ OMI
- FREYMING-MERLEBACH - 150 •
Mme Geneviève CORNILLET
- CERGY - 100 •
Ks. Józef OSINSKI OMI
- NOYELLES SOUS LENS - 890 •
w tym :
Składka z parafii - 770 •
Bractwo Żywego Różańca - 60 •
Tow. Polek - 40 •
Stow. Mężów Kat. św. Barbary - 20 •
Ks. Piotr MICHNIAK
- NOEUX LES MINES - 565 •
Mr et Mme Henri DUTKIEWICZ
- AUBY - 35 •
Mme Rose RAGOT
- LA FERTE BERNARD - 300 •

Ofiarodawcom składamy
serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis. rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



**Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ**
ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S. KOMPUTERY
CyberNuX**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE
GŁOS
KATOLICKI

N° (2171)5: 05.02.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejnka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAZ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czkiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 25.01.2006.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

SERVICE

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 57 MIAST W POLSCE**

| | | | |
|-----------------|-------------|----------------|---------------|
| Augustów, | Jarosław, | Nisko, | Ślubice, |
| Biała Podlaska, | Jędrzejów, | Nowa Skarżyna | Ślupsk, |
| Białystok, | Katowice, | Olsztyn, | Suwałki, |
| Bolesławiec, | Kielce, | Opatów, | Stalowa Wola, |
| Bydgoszcz, | Kolbuszowa, | Opole, | Szczecin, |
| Częstochowa, | Konin, | Ostrów Maz. | Tarnobrzeg, |
| Dębica, | Koszalin, | Piotrków Tryb. | Tarnów, |
| Elbląg, | Kraków, | Poznań, | Toruń, |
| Gdańsk, | Legnica, | Przemyśl, | Warszawa, |
| Gdynia, | Leżajsk, | Przeworsk, | Wrocław, |
| Gliwice, | Lublin, | Puławy, | Zambrów, |
| Gizycko, | Łódź, | Radom, | Zamość. |
| Gniezno, | Łomża, | Rzeszów, | |
| Gorzów Wielk. | Mielec, | Sandomierz, | |
| Grudziądz, | Mrągowo, | Siedlce, | |

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

Otwarte 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA
tel. 01 44 69 30 80

Janosik
**ŻYCZYMY PAŃSTWU
DO SIEGO ROKU 2006!**

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome
poniedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



16 lat doświadczenia w Paryżu!!!
«ECOLE PRIVEE NAZARETH»

Cours Privé d'Enseignement Supérieur

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Europejskie kursy specjalistyczne, przygotowujące do:

* życia zawodowego, społecznego i administracyjnego we Francji;

* przygotowanie do zawodu - opiekunka do dzieci;

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy,

znajomość struktur administracyjno-społecznych.

Język angielski: 2 razy w tygodniu; Język polski na wszystkich poziomach.

Zapisy cały rok szkolny; **nowe grupy od 10 marca!**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, balepage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta;

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



PLOMBIER ARTISAN

proposé tous types de travaux réalisables et dépannages. Installation et modification sur appareils sanitaires et chauffage, etc

TEL/FAX 0147847169, 0603052022

PODRÓŻE DO POLSKI

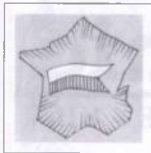
* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA PARYŻ - USTRZYKIDOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



Polacy we Francji

NAJCIEMNIEJ JEST POD LAMPĄ

Ks. Józef Wąchata SCh

W sobotę, 14 stycznia 2006, zapropo- nowałem młodzieży gimnazjalnej, w ramach katechetycznych spotkań, zwie- dzenie najnowocześniejszej dzielnicy w okolicy Paryża, znanej pod nazwą „La Défense”, z Mszą świętą we wkompono- wanym w architekturę XXI wieku kościele Notre-Dame de la Pentecôte, NMP Zesła- nia Ducha Świętego. Jakież było moje zdziwienie, kiedy odkryłem, że zaledwie kilka osób z 40-osobowej grupy była w tej dzielnicy, a nikt nie wiedział, że jest tu piękny i bardzo nowoczesny kościół. Zgłosiło się 21 osób... Wszyscy dobrze wiemy, że okolice Paryża skupiają głów- nie rodziny emigracyjne. W grupie była tylko jedna Paryżanka i ona wchodząc do kościoła na La Défense krzyknęła: „naj- ciemniej jest pod lampą, ani moi rodzice, ani starsze rodzeństwo nie wiedzieli, że tak blisko można podziwiać nowoczesną świątynię katolicką i modlić się w cen- trum wieży Babel!”.



Dwa tygodnie wcześniej, w czasie ferii świątecznych, dokładnie 28 grudnia (środa), z tą samą młodzieżą zaplanowa- liśmy całodziennie zwiedzanie szopek w Paryżu. Wybraliśmy Katedrę Notre-Dame de Paris, La Madeleine i Sacre-Coeur.

Szopka w Katedrze, choć bardzo trady- cyjna, robiła wrażenie na tłumach tu- rystów. „Nigdy bym nie pomyślała, że tyle osób przychodzi do Katedry” - powiedział ktoś. W kolejce staliśmy ponad 45 min. Znaleźliśmy kilka minut na adorację Naj- świętszego Sakramentu. I tu też odkrycie dla wielu, co oznacza zapalona czerwona lampka w każdym kościele. Każdy napi- sał też kilka słów na temat pokoju na spe- cjalnie do tego przygotowanych koloro- wych kartkach. Obserwowałem, jak z wielkim przejęciem młodzież pisała o po-

trzebie pokoju we współczesnym świecie. Godzinny spacer z katedry do La Made- leine, pozwolił odświeżonym trochę okiem podziwiać szopki krakowskie. Pa- dały słowa podziwu i zdziwienia: „Ach, jakie to piękne, a jakie kolorowe”, „Ale to całkiem inne szopki, niż te które wi- dzieliśmy, lub które robimy w naszych domach”. „Czy takie szopki robi się w Polsce w każdym domu?”. „Szkoda, że nie rozumiemy koled, które tu słyszymy, są takie melodyjne”, „Przyjdę tutaj z mo- imi rodzicami”. Półtorej godziny spędzo- ne na podziwianiu szopek krakowskich przeszło jak kilka chwil. Młodzież serdecz- nie i autentycznie dziękowała za możliwość obejrzenia tak wyjątkowych szopek.

W porze obiadowej korzystamy z nadzwyczajnej gościnności sióstr sercanek w siedzibie PMK. Makowiec zniknął nie tylko z tego powodu, że bar- dzo smakował, ale każdy zabrał jeszcze kawałek dla rodziców... Krótka modlit- wa przy

żółbku i me- trem prze- mieszczamy się w okolice Sacre-Coeur. Znowu tłumy ludzi, szopka z n a t u r a l n e j wielkości po- staciami, natu- ralnej wielko- ści zwierzęta, na sianie wiel- ki bochen chleba. „Dla- czego chleb w żółbku?” - Brzmi jedno z pytań! „Paryż tak nowocze- sne miasto, a tu taka stajnia, szopa, jak w małej wsi”, „Co roku będę jeź- dzić do Paryża i podziwiać szopki”.

Na spotkanie przy naleśnikach zaplano- wane na środę, 1 lutego, młodzież przy- gotowała na piśmie wrażenia z tych dwóch spotkań. Czytając te słowa, postaw sobie pytanie, jeżeli mieszkasz w Paryżu lub jego okolicy, czy znalazłeś czas, aby zobaczyć paryskie szopki, a szczególnie te nasze, rodzime, w krypcie La Madeleine. Już od 5 lat młode małżeństwa w towa- rzystwie dzieci przygotowują co roku piękną szopkę w kościele St Leu-St Gil- les w Bagnolet, składam im serdeczne podziękowanie, bo Francuzi i przybysze z innych kontynentów są wdzięczni za pod- trzymanie pięknej tradycji szopek świą- tecznych zapoczątkowanych przez św. Franciszka z Asyżu.

Jasełkowe spotkanie w Argenteuil

Marta Köhler

15 stycznia w Argenteuil, w „salle des fêtes” Jean Villar odbyło się tradycyjne, polonijne spotkanie, podczas którego dzieci z tutejszej pol- skiej szkoły przedstawiły w barwnym obrazie Jasełka, przygotowane przez parafię, którą kieruje ks. Jan Ciągło i stowarzyszenie „Szkoła Polska”.

Wśród zaproszonych na uroczystość go- ści był mer Argenteuil Georges Montan. W przemówieniu powitalnym prezes stowarzyszenia pani Janina Kaczmarek, wi- tając przybyłych podkreślała rolę podtrzy- mywania w środowisku polonijnym trady- cji i kultury polskiej. Celem stowarzy- szenia jest właśnie przekazywanie dzie- ciom i młodzieży kolejnych pokoleń emi- grantów znad Wisły, urodzonym już we Francji ojczystej tradycji, kultury, miło- ści do kraju przodków. Tak, aby mogli oni szczerze się polskimi pochodzeniem i być dumnymi z dorobku Polski.

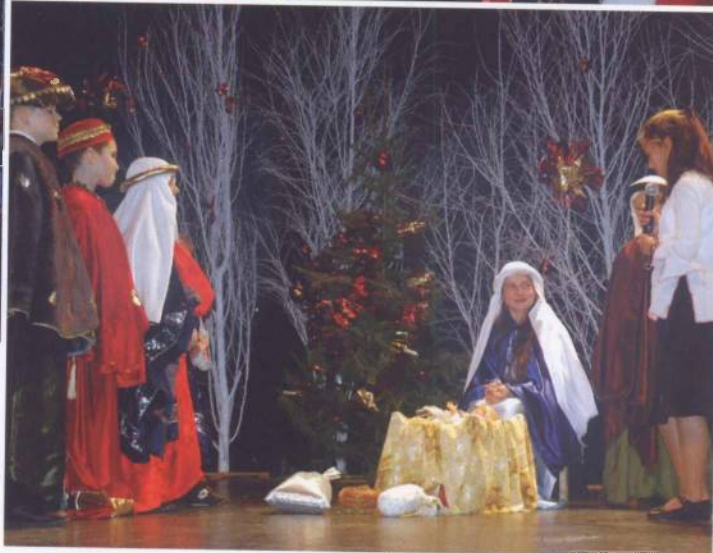
Do szkoły w Argenteuil uczęszcza oko- ło 30 uczniów. Udział w zajęciach wymaga od każdego z nich, ale i od ich rodziców, wiele wysiłku, gdyż kurs języ- ka polskiego, nauka historii Polski, geo- grafii odbywają się w godzinach wieczor- nych. Wysiłek jednak nie idzie na marne - wielkim osiągnięciem szkoły jest bo- wiem to, iż spora część uczniów wybiera później język polski jako przedmiot ma- turalny. Ostatnio do Stowarzyszenia zgłaszają się coraz liczniej także dorośli ludzie polskiego pochodzenia, aby nauczyć się naszego języka. Trzeba zatem podkre- ślić, iż ogromna w tym zasługa pani prof. Ireny Mizery.

Nasze uroczyste spotkanie - 15 stycz- nia - uświetniły zatem występy dzie- ci, które pięknie recytowały wiersze pol- skich poetów, śpiewały piosenki, wyko- nywały ludowe tańce, przedstawiały scenki teatralne.

Specjalne słowa uznania należy też skierować pod adresem zespołu ludowego „Wici” - Ensemble Folklorique Polonais, który działa we Francji od 1928 r.! W swoim programie artystycznym zespół zaprezentował śpiewy ludowe z różnych regionów Polski, tańce polskie - m.in. ober- rka, poloneza, mazurka, krakowiaka i układy góralskie.

Piękne, polskie stroje ludowe w niejed- nym widzu budziły nostalgię za ojczysty- mi zwyczajami.

Trzeba więc w tym miejscu podkreślić specjalne zasługi prezesa zespołu „Wici” pani Ani Woźniak, która nie tylko jest mu oddana całym sercem, ale przede wszyst- kim nadaje mu wysoki poziom artystycz- ny, co jest jednak trochę ułatwione, bo- wiem... sama dysponuje pięknym sopra- nem i jest solistką zespołu. Toteż i sama pracuje z wielkim zamiłowaniem nad przygotowywanymi pariami operowymi.



→→ Na spotkanie, które pokazujemy Czytelnikom obok w specjalnej fotoramie Głosu Katolickiego, przybyło ponad sześćset osób, zarówno Rodaków, jak i Francuzów, którzy nagrodzili występ zespołu „Wici” i jego solistkę gromkimi oklaskami. Na zakończenie nie można nie wspomnieć jeszcze o znakomitym przyjęciu i pysznych wypiekach, które przygotowali rodzice uczniów i członkowie stowarzyszenia szkoły polskiej.

*Choruje ktoś wśród was?
Niech sprowadzi kapłanów Kościoła,
by się modlili nad nim
i namaścili go olejem w imię Pana.
A modlitwa pełna wiary
będzie dla chorego ratunkiem
i Pan go podźwignie,
a jeśli by popełnił grzechy,
będą mu odpuszczone.*

(J 5, 14-15)

foto. P. Osikowski

karty telefoniczne
IRADIUM

**Taniej do Polski
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

WARSZAWSKI
CZAS ROZMOWY

| | |
|---------------------|-----------------|
| Polska | 1666* mn |
| GSM Polska | 125* mn |
| Niemcy | 1250* mn |
| USA + GSM | 1250* mn |
| Włochy | 1000* mn |
| Anglia | 1250* mn |
| Kanada + GSM | 1000* mn |
| Francja | 1250* mn |
| GSM Francja | 111* mn |



Punkty sprzedaży: kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie

7/7 Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00
01 70 70 88 00 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie.

**Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!**

0,014*€/mn

Wybierz

0811 65 48 48

Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48

7/7 OBSŁUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

www.no-limit-telecom.com

0811 600 348*

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.